DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 279. Wtorek, 5 (17) Grudnia. 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67 —Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.— Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.—Warszawa. — Przegląd polityczny.—Telegramy. — Wiadomości telegraficzne. — Czasopismo ruskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami.—Opera włoska.—Kronika kościelna.—Tydzień handlowy. — Kronika muzykalna. — P. Jakowicka.—Zbiory i zasiewy. — Drożyzna w Płocku.—Ruch na prowincji.—Resursa kupiecka. — Sąd ostateczny. — Wypadek na kolei.— Wypadki. — Pogrzeb metropolity Filareta.—Sądy pokoju.—Handel z Bucharą. — Ameryka. Odezwa prezydenta.—Fenieni.—Anglja. Prześladowanie fenienów. — Austrja. Izba deputow. — Izba panów.—Kwestja chorwacka.—Belgja. Nieporozumienie.—Francja. Kwestja konferencji. —Sprostowanie.—Senat. — Ciało prawodawcze.— Cesarz Napoleon.—Turcja. Dardanelle.— Włochy. Budżet; bankiet; proklamacja.—Książę Walji. — Leczenie cholery sposobem homeopatycznym w Słupcy.

FEJLETON.—Kronika Warszawska.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI. — Magazyn nowości p. Dyżewskiego.—Podziękowanie, i t. d.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 4 (16) Grudnia.

Projekt przedwstępnej konferencji, składającej się wyłącznie z reprezentantów wielkich mocarstw uwierzytelnionych w Paryżu, dla ułożenia podstaw do narad europejskiej konferencji, mającej załatwić kwestję rzymską, został już zaniechany, jak donosi *Patrie*. Lecz układy co do zebrania się europejskiej konferencji, według tego dziennika, ciągle się jeszcze toczą, a dojście jej do skutku zależy głównie od postawy Włoch, która się uwydatni dopiero po zamknięciu w parlamencie włoskim rozpraw nad kwestją rzymską. Jeżeli zaś, według zdania *Patrie*, dojście do skutku konferencji zależy od postawy Włoch, to z dotychczasowych rozpraw w parlamencie wspomnionym, można śmiało wnosić, iż gabinet florencki nigdy nie zgodzi się na uczestniczenie w konferencji, po tak stanowczem oświadczeniu się p. Rouhera na korzyść świeckiej władzy papieża, której zniesienia, jak oświadczył minister sprawiedliwości p. Mari, w obec włoskiego parlamentu, żąda nie jakie pojedynce stronnictwo, ale cały kraj włoski. Oświadczenia p. Rouhera, jak widać z dzisiejszej naszej depeszy, sprawiły nawet zmianę w stosunkach pomiędzy dwoma gabinetami w tym przedmiocie, tak że jen. Menabrea nie ma zamiaru udzielać żadnych objaśnień, dopóki rząd francuzki nie wypowie się stanowczo w kwestji rzymskiej. Również mało prawdopodobny jest udział wielkich mocarstw w konferencji. *Journ. de St. Peterb.* z powodu artykułu *Monitora*, oświadczającego, iż konferencja nie straciła nic na swej konieczności i że toczą się jeszcze układy w celu doprowadzenia jej do skutku, powiada iż przeciwnie, konferencja, po znanem oświadczeniu p. Rouhera, nie ma już powodu zebrania się i jeżeli rząd francuzki prowadzi jeszcze układy w celu jej zwołania, to chyba już tylko przez przyzwoitość. Z drugiej strony, zwykle wiarogodne podająca wiadomości berlińska korespondencja *Allg. Augsb. Ztng* donosi, iż rząd pruski uznaje, że program p. Rouhera wyłącza możliwość narad europejskich nad kwestją rzymską, która teraz może być załatwiona tylko za pomocą porozumienia pomiędzy Francją, Włochami i stolicą apostolską. Nie potrzebujemy, zdaje się, rozwodzić się nad tem, jak takie porozumienie jest trudne, jeżeli nie niemożliwe.

W Wiedniu, kiedy izba wyższa rady państwa, przyjęła prawa organiczne według powtórnej uchwały izby deputowanych tejże rady, spodziewano się w bieżącym tygodniu ogłoszenia nowej konstytucji, a następnie utworzenia gabinetu cislitawskiego pod prezydencją księcia Karola

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Kronika warszawska.

4 (16) grudnia.

Nad Warszawą możnaby położyć teraz jeden olbrzymi znak „szlichtada!" Wyborna sanna, jakiej dawno już nie pamiętamy w tutejszym zmiennym, jak uczucia klimacie, wypędziła jazdę na kołach, tak dalece, że nawet poważne omnibusy zamknęły swoje wehikuły oszklone, a wysunęły się na długich jak cierpliwość płozach... Taka ogólna sanna nadaje miastu jakąś uroczystą, jakby zapustną fizjonomję: wesoły odgłos dzwonków rozlega się wszędzie—zarumienione od mrozu twarze, mijają się szybko w rozpędzonych sankach—przechodnie zmykają z ulic chroniąc się od wypadku, słowem, wszędzie panuje ruch, zgiełk nadzwyczajny. Dewiza, którą w anonsach, przybrał znany zakład p. Wagnera pod Marymontem: „Niech żyje Kaskada! Poncz i szlichtada!" przynęciła i tam wiele osób, pragnących odleglejszej zakosztować przejażdżki--a już w bliższych, choć równie dobrą sanną obdarzonych alejach—szczególniej zaś w Ujazdowskiej, Belwederskiej i w łazienkowskim parku, trwa nieustanna szlichtada najwytworniejszych ekwipaży. Prawda, że dzień wczorajszy, szczególniej zaś jego pierwsza połowa, zapruszona drobnym śniegiem, który literalnie zasypywał pieszych i jadących zarówno, powstrzymała znaczną część mieszkańców od spacerowych wycieczek, znalazło się jednak dosyć odważnych amatorów płci obojej, którzy pomimo śnieżystej jakby na stepie zadymki, przesuwali się w rozmaitym kierunku.— Jeżeli jednak mróz i sanna wzmogły wczorajszy, świąteczny ruch po ulicach, za to oddziałały ujemnie na dochody wystaw wszelakich, do których mniej wczoraj niż innych niedziel podążyło gości; nawet i menażerja, pomimo, że tam cieplejsza, choć nie wonna, panuje atmosfera, nie tak skwapliwie wczoraj zwiedzaną była. Same tylko teatra napełniły się widzami: do małego znęcił ich „Złoty młodzieniec", boć złoto i młodość, zawsze i wszędzie ponętne; do wielkiego zaś przywabił „Orfeusz" Offenbacha w odnowionych kostiumach, a po części i personelu nawet, gdyż panna Graetz występowała w roli Eurydyki, a panna Rutkowska odziedziczyła po niej rolę Kupidyna. Najżywsze jednak oklaski, wywołał kankan w obrazie czwartym, w którym tak szykowne do tego rodzaju tancerki jak pp. Helena Popiel i J. Kluger, a tak jaskrawej mimiki tancerze, jak pp. Meunier i Popiel, wystąpili.

Notujemy w dzisiejszej kronice warszawskiej, fakt obchodzący wszystkie prawie eleganckie głowy, główki i... pół-główki tutejsze—a mówiemy to, o nowo-otworzonym zakładzie perukarskim i fryzjerskim, pod znaną już na innem miejscu firmą p. Pohoreckiego. Obecnie jednak, zakład ten umyślnie urządzony, w własnym domu na Krakowskiem Przedmieściu, obok nowej cukierni L. Kocha, zaimponował wszystkim dotychczasowym współzawodnikom. Ogromny salon urządzony na dole dla mężczyzn, oraz elegancki buduar dla dam—mogą pomieścić licznych gości. Nie wdając się w drobiazgowy opis nowej fryzerni, znajdujemy ją w ogóle jedną z najpokaźniejszych w Warszawie, a zewnętrzne nawet urządzenie wystawy i drzwi taflowych, przyczyniło się do zharmonizowania tego frontowego domu z eleganckim i okazałym frontonem obok stojącej cukierni Kocha, która mówiąc nawiasem, odrazu popadłszy w gust publiczności, cieszy się dotąd nadzwyczajną jej sympatją.

Zapomnieliśmy wzmiankować, że wczoraj, jak w każdą niedzielę, koncerta orkiestr pp. Lewandowskiego, w resursie obywatelskiej, a Sonnenfelda w Harmonji, powiodły się wybornie, to jest zgromadziły tłumy słuchaczy, pomimo nie dość sprzyjającej aury—dodamy również, że i tak zwane koncerta wokalno-instrumentalne w sali kwartetów przy cukierni p. Fritsche w ogrodzie Krasińskim, znalazły licznych zwolenników—ba! nawet podziemne przedstawienia śpiewaków francuzkich trupy p. Bertin'a, ciągną do tajemniczej groty ciekawych choć nielicznych spektatorów. W Warszawie wszystko się zmieści!

Al.

Auersperga. Posiedzenia rady państwa mają być zawieszone 21-go b. m., i izby zbiorą się na nowo w połowie stycznia dla rozstrząśnięcia budżetu.

Nowy czyn gwałtu spełniony w Anglji przez fenienów, którzy dla uwolnienia swych towarzyszy, zamkniętych w więzieniu w Clerckenwell, nie zawahali się wysadzić prochem w powietrze sąsiednie więzieniu domy i stać się przyczyną śmierci wielu zupełnie obcych osób, odstręczy od nich opinję publiczną w Anglji, gdzie i rząd będzie musiał energiczniej wystąpić przeciwko żałobnym demonstracjom, które przeniosły się nawet i za occan atlantycki. Tak w Nowym-Jorku fenieni amerykańscy urządzili podobną demonstrację, w której uczestniczyło 5,000 osób.

Stan Meksyku ciągle jest bardzo smutny. Donoszono już, że prezydent Juarez zmuszony był wypowiedzieć wojnę rzeczpospolitej Guatemala; według ostatnich wiadomości, i wewnątrz kraju, koło Durango, wybuchła rewolucja, a wojska wysłane na jej poskromienie, zostały pobite.

Telegramy

Dziennika Warszawskiego.

Florencja, *15 grudnia. Corresp. italienne* donosi, że Menabrea zażądał w Paryżu objaśnień o ustępie mowy Rouhera, dotyczącym króla Włoch. Inna depesza jen. Menabrea stwierdza zaszłą zmianę w położeniu, w skutku oświadczeń ministra francuzkiego. Menabrea odmawia udzielenia wiadomości o głównych punktach, któreby mogły doprowadzić do zadowalającego załatwienia kwestji rzymskiej, dopóki nie otrzyma objaśnień o stanowczych zamiarach Francji.

(Correspondenz Büreau.)

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 12 grudnia. Patrie* zaprzecza wiadomości, jakoby rząd posłał do Florencji, 5-go grudnia, po posiedzeniu ciała prawodawczego, depeszę łagodzącą oświadczenia p. Rouhera. Depesza posłana w dniu pomienionym baronowi de Malaret, za przyzwoleniem cesarza, obejmowała w całości wyrażenia i ducha tych deklaracji. Powiadają, że rada ministrów i członkowie rady tajnej powzięli wczoraj rezolucje stanowcze w przedmiocie prawa o reorganizacji armji. *(Cor. Hav. Bul.)*

* *Paryż, 13 grudnia.* Dziennik *Temps* uważa za prawdopodobne, że w razie jeżeli parlament włoski wznowi uchwałę uznającą Rzym jako stolicę Włoch, co również jest prawdopobnem, p. Nigra wydali się z Paryża za czasowym urlopem. *(Wolffs T. B.)*

* *Paryż, 14 grudnia.* Dzisiejszy *Monitor* przypomina dziennikom o tem, że upoważnione są one jedynie do ogłaszania sprawozdań urzędowych z posiedzeń izb, i grozi pismom, które nie będą się stosować do tego, pociągnięciem do odpowiedzialności sądowej. *(Tamże.)*

* *Wiedeń, 13 grudnia. Neue freie Presse* i *Die Debatte* potwierdzają wiadomość, że hr. Crivelli uda się za kilka dni do Rzymu, dla wszczęcia tam układów w przedmiocie konkordatu. *(Tamże.)*

* *Wiedeń, 13 grudnia.* Izba panów przyjęła jednozgodnie, bez zmiany i po ostatecznem odczytaniu, przysłane napowrót z izby deputowanych prawo konstytucyjne i prawa zasadnicze.—Izba deputowanych przyjęła dziś, po trzeciokrotnem odczytaniu, prawo o długach państwa, podług wniosku większości. *(Tamże.)*

* *Wiedeń, 14 grudnia.* Podług *Neue freie Presse*, w przyszłym tygodniu ma być ogłoszona nowa konstytucja, poczem funkcjonować zacznie nowe ministerstwo dla krájów cislitawskich. Utworzenie tego ministerstwa zostało już w zasadzie postanowione; niezwłocznie po ogłoszeniu konstytucji, własnoręczny reskrypt cesarski upoważni księcia Karola Auersperga, teraźniejszego prezesa izby panów, do utworzenia tego ministerstwa; lista atoli ministerjalna nie została jeszcze ułożona. *(Tamże.)*

* *Wiedeń, 14 grudnia.* Izba deputowanych przyjęła traktat handlowo-celny z Węgrami, po drugiem i trzeciem odczytaniu. *(Tamże.)*

* *Augsburg, 13 grudnia.* Dobrze zwykle poinformowany korespondent berliński do *Allg. Augs. Z.* pisze: Z oświadczeń p. Rouhera w ciele prawodawczem wypływa, jako stanowczy program Francji, żądanie podtrzymania władzy świeckiej papieża. Program podobny nie jest już propozycją, przeciw której możnaby przeprowadzić odmienne zdania; jest to raczej energicznie postawiona wola Francji, niedopuszczająca zmiany i wyłączająca wszelkie rozprawy. O udziale przeto Włoch w konferencji, nie może już być mowy. Prusy nie mają żadnego interesu w podkopaniu władzy świeckiej papieża. Przyszedł przeto czas, w którym Francja, Włochy i Rzym powołane są do porozumienia się w kwestji rzymskiej wyłącznie pomiędzy sobą. *(Tamże.)*

* *Konstantynopol, 13 grudnia.* Z wiarogodnego źródła zapewniają, że wielki wezyr Aali-pasza zabawi na wyspie Kandji jeszcze dwa miesiące. *(Tamże.)*

* *Londyn, 12 grudnia. Times* powiada, że rząd i lud francuzki powinniby zrobić jak najrychlej rozbrat z myślą, jakoby istniała we Włoszech więcej niż jedna opinja o władzy świeckiej papieża. Los Włoch zależy od utrzymania uchwały z r. 1861. *(Cor. Hav. Bul.)*

* *Londyn, 12 grudnia.* Podług wiadomości z Nowego-Jorku z 30-go listopada, admirał Tegethoff załatwił w zupełności w Meksyku wszelkie kwestje dotyczące spadku po cesarzu Maksymiljanie.— W izbie reprezentantów kongresu postawiony został bil w przedmiocie wycofania obligów skarbowych i banknotów narodowych; tenże bil stanowi jednocześnie, że po 1-m stycznia roku przyszłego, wszelkie złoto w skarbie państwa, które przewyższać będzie sumę 75 miljonów dolarów, ma być sprzedane.—Rezolucja postawiona w senacie proponuje zachowanie ścisłej neutralności w wojnie pomiędzy Anglją i Abisynją *(Wolffs T. B.)*

* *Londyn, 13 grudnia.* Przeciw organizatorom ostatniej procesji w Dublinie, wystósowaną została skarga sądowa, procesje zaś żałobne, które zamierzano urządzić w Killarney i Kilkenny, zostały wzbronione. *(Tamże.)*

* *Londyn, 13 grudnia.* Dziś po południu, trzy domy położone koło więzienia Clerkenwell, zostały wysadzone w powietrze, jak powiadają, przez fenjenów, którzy chcieli uwolnić trzymanego w tem więzieniu agitatora Burke'go. Straż ogniowa wydobyła już z gruzów 20 osób. Urzędnicy policyjni przybyli w znacznej liczbie na miejsce tego wypadku, lecz zdołali aresztować dotąd tylko trzech ludzi podejrzanych. *(Tamże.)*

* *Londyn, 13 grudnia.* Potwierdza się wiadomość, że eksplozja koło Clerkenwell spowodowaną została przez fenjenów. Policja widziała, że na krótki czas przed tym wypadkiem, motłoch irlandzki uwijał się około więzienia. To ostatnie pozostało nietkniętem, lecz około 12-u nędznych domów sąsiednich runęło. Znaczna liczba ludzi znalazła śmierć lub odniosła rany; wydobywanie ciał trwa w dalszym ciągu. *(Tamże.)*

* *Londyn, 14 grudnia.* O ile dotąd stwierdzono, podczas eksplozji w Clerkenwell, trzech ludzi zostało zabitych i 36 ranionych. Powiadają, że trzy indywidua przysunęły beczkę z prochem do murów więzienia i zapaliły takową. Mury gmachu się nieco uszkodzone, lecz wewnątrz wszystko pozostało w całości. Wzbronione zostały procesje żałobne, które zamierzano odbyć w Leeds, Liverpool, Clommel, Mallow i Queenstown. *Times* ogłasza depeszę z Suezu z 11-go b. m., donoszącą, że więzuiowie europejscy króla Teodora znajdowali się jeszcze 28 listopada w Magdala; położenie ich ma być zadowalniające. Miejscowa ludność stara się pozostawać w dobrych stosunkach z anglikami; kilka miejscowości, liczących 12,000 mieszkańców, ofiarowało anglikom przyjaźń. W Massowah znajduje się 4,000 wojsk egipskich. *(Tamże.)*

* *Nowy-Jork, 30 listopada.* Jenerał Hancook objął dowództwo w Nowym Orleanie; postanowił on, że sądy wojenne zastępować będą trybunały cywilne w tym tylko wypadku, jeżeli te ostatnie nie spełnią swej powinności. *(Tamże.)*

* *Florencja, 13 grudnia. Opinione* powiada, że w budżecie przedstawionym przez ministra skarbu, pomimo powiększenia wydatków w budżecie wojny o 15 milionów, okazuje się w rezultacie ogólnych wydatków oszczędności 20 milionów. Ten sam dziennik zapewnia, że Francja, nieodstępując od zamiaru zwołania konferencji, pośpieszyła osłabić znaczenie oświadczeń p. Rouhera. *(Corr. Bür.)*

* (Wiestnik rossijskawo obszczestwa pokrowitelstwa żiwotnym.) Pod tym tytułem ruskie towarzystwo opieki nad zwierzętami, poczynie od 1 stycznia 1868 r. wydawać czasopismo, które będzie wychodziło dwa razy na miesiąc (1-go i 15-go), objętości nie mniej jednego arkusza druku. Czasopismo to, będzie wydawane w celu obznajmienia publiczności z rozporządzeniami władzy dotyczącemi towarzystwa, z działalnością towarzystwa i jego gubernialnych oddziałów, jak również ze wszystkiemi nietylko wewnętrznemi, lecz i zagranicznemi wiadomościami, wypadkami i kwestjami, dotyczącemi sfery działania towarzystwa i celu jego założenia. Jednocześnie czasopismo to będzie miało i drugi cel: pomaganie towarzystwu, przez rozpowszechnienie we wszystkich stanach współczucia dla zwierząt i pojęcia o ekonomicznych korzyściach, wynikających z starannego chodzenia koło zwierząt i dobrego z nimi obchodzenia się. Prenumerata z odnoszeniem lub przesyłką do wszystkich miast, na rok wynosi *3 ruble.* Prenumerata bez odnoszenia nie przyjmuje się. Zamiejscowi pragnący prenumerować to czasopismo, raczą zwracać się z swemi żądaniami, *wyłącznie* do St. Petersburga do redakcji czasopisma *Wiestnik rossijskawo obszczestwa pokrowitelstwa żiwotnym,* na ulicy Pocztamskiej, N° 12.

* (Opera włoska.) W sobotę, pierwszy raz pod czas tegorocznego sezonu, artyści włoscy, przedstawili „Mojżesza". Pomimo, że opera ta była ulubioną w przeszłym sezonie, obawialiśmy się, czy publiczność warszawska, rozmagnityona do słowiczego śpiewu panny Artôt i wielbiąca ją tak gorąco, nie zrazi się do partycji, w której nie występuje ulubiona artystka. Jednakże opera powiodła się i bardzo nawet, dzięki świetnym talentom pp. Rota, Bossi i Corsi, którzy tam występują. Co do p. Hasselmans i pani Rota, pierwszy raz u nas widzianych i słyszanych w partjach żeńskiego personelu Mojżesza, nie oceniając dość spiesznie, zaraz po pierwszem przedstawieniu, ich gry i śpiewu, powiemy tylko, że szczęśliwie wywiązały się z ról im powierzonych, a chociaż głównie p. Hasselmans, niedostaje może siły, potrzebnej do wykonania tak wysoko napisanej partji,—wszelako, czysta metoda, piękna szkoła i wyrobienie niepospolite, zniewalają jej chętnych słuchaczy. Po następnych przedstawieniach Mojżesza, damy o grze i śpiewie artystów obszerniejsze słowo w perjodycznej teatralnej kronice. *Al.*

---

* (Kronika kościelna). W zeszłą środę, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu obchodzony był uroczyście z wystawieniem, procesjami i kazaniami odpust Matki Boskiej Loretańskiej. — W kościołach świętego Marcina przy ulicy Piwnej, świętego Ducha przy rogu ulic Długiej i Freta, oraz wszystkich innych w których zeszłej niedzieli rozpoczęto ośmiodniowe odpustowe nabożeństwa Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny, nabożeństwo to wczoraj solennie było konkludowanem. – Wczoraj wreszcie w kościele katedralnym i metropolitalnym św. Jana, roraty odprawiał ks. kanonik Sotkiewicz, podczas których amatorowie na wielkim chórze odśpiewali mszę Nideckiego; następnie w tymże kościele sumę celebrował ks. kanonik Dziaszkowski, kazanie miał ks. Biernacki; kler niższy odśpiewał mszę Słoczyńskiego. Φ.

* (Tydzień handlowy). *D. 2 (14) grudnia.* Raporta z targów zagranicznych nie doniosły nam i w tygodniu ubiegłym o ożywieniu interesu, co po części można przypisać brakowi chęci do tranzakcji przy zbliżającym się końcu roku. Targ nasz w ubiegłym tygodniu przy znacznych dowozach dość był odwiedzany, ceny jednak pszenicy nie mogły się utrzymać i w dalszym ciągu uległy obniżeniu przecięciowo o 15—50 kop., a mianowicie gatunki przednie o 15—25 kop., za które płacono rs. 9—9 kop. 60; poślednie o 30—50 kop., płacono rs. 7 kop. 20—rsr. 7 kop. 80; za średnie zaś gatunki płacono rs. 8—9 za korzec. *Żyta* dowozy były znaczne przy licznem żądaniu, a ceny cokolwiek się podniosły; płacono na targu rs. 6 kop. 90—rs. 7 kop. 50; z odbiorem zaś na drodze żelaznej rs. 6 kop. 75—rs. 6 kop. 80 za korzec. *Jęczmień* z początku tygodnia kupowany był w znacznych partjach w śpichrzu na Solcu po rs. 5 kop. 10—rs. 5 kop. 25 2-rzędowy, a w skutek tego ceny za 4-rzędowy na targu podniosły się, które płacono po rs. 4 kop. 80 za korzec; po nadejściu zaś w ostatnich dniach tygodnia znacznych partij drogą żelazną, ceny znowu się obniżyły; płacono za 4-rzędowy rs. 4 k. 50—rs. 4 k. 65, za 2-rzędowy rs. 4 kop. 80—rs. 4 k. 87½. Ceny *owsa* pozostały zeszłotygodniowe. *Siemienia lnianego* kupowano po rs. 6—6 kop. 30. *Grochu* ceny obniżyły się o kop. 60; płacono za polny rs. 5 kop. 40—rs. 6 kop. 30, za cukrowy rs. 7 kop. 20—rs. 7 kop. 50. W cenach *okowity* nie notujemy żadnej zmiany

Cukier. W produkcie tym zjawiło się cokolwiek żądań do Cesarstwa, sprzedano też kilkaset beczek rozmaitych marek, oraz mączki po cenach wszelako o 5—10 k. niższych aniżeli w tygodniu zeszłym, ceny zaś sprzedaży na potrzebę konsumcji miejscowej nie zmienione. *Łoju* zakupiono w ubiegłym tygodniu do 150 beczek, po cenie rs. 5 k. 25 za pud. Z Kremenczugu i Jekaterynosławia piszą, że ceny łoju wiosennego są rs. 4 kop. 45; towar miejscowy cyfry 100,000 pudów nie przenosi. (*G. Handl.*)

* (Kronika muzykalna). W numerze 51-m wychodzącego w Lipsku czasopisma pod tytułem *Signale für die musikalische Welt*, czytamy między innemi: Dnia 24 go listopada miał miejsce w Petersburgu pierwszy z poranków muzycznych p. Wieniawskiego. Wykonane zostały następujące utwory: kwartet G-dur Mozarta, romans F-dur Beethovena, preludja E-dur Bacha na skrzypce, wykonana przez p. Wieniawskiego, i kwartet F-dur Beethovena. O niezaprzeczonym talencie p. Wieniawskiego tyle już wszędzie mówiono, że nie pozostaje nam jak tylko oświadczyć, iż w ciągu ostatnich 5—6 lat stał się on wybornym wykonawcą muzyki kwartetowej. Dość powiedzieć, że partję na wiolonczellę wykonał p. Dawydow, któremu z trudnością może być przeciwstawiony współzawodnik wiolonczelista w ogólności, w muzyce zaś kwartetowej w szczególności. Lecz pp. Pickel, drugie skrzypce, i Weikman, altówka, mało znani są za granicą, i z tego powodu, pozwalamy sobie zakomunikować o nich kilka słów. Obaj oni są znakomitymi artystami, i oprócz talentu, odznaczają się nadzwyczajną względnością i uprzejmością. Tak p. Pickel, który wykonywa bardzo dobrze partje na pierwsze skrzypce na wieczorach muzykalnych ruskiego towarzystwa muzycznego, ustępuje skromnie miejsca, jak skoro przedstawia się do tego sposobność. Obok tego wspomnieć wypada o jednym jeszcze utalentowanym skrzypku, p. Albrechcie, który z prawdziwie koleżeńską uprzejmością grywa na przemian z p. Pickelem partje na pierwsze skrzypce. — Dnia 28 listopada dany był przez ruskie towarzystwo muzykalne w Petersburgu czwarty w teraźniejszym sezonie koncert, pod kierunkiem Hektora Berlioza. Chęć oglądania, po upływie 20 przeszło lat, takiej znakomitości muzykalnej, jak Berlioz, zgromadziła liczną publiczność: sala była przepełniona, i dyrygujący koncertem doznał przyjęcia pełnego zapału i serdeczności, tak iż oklaski nie ustawały przez cały wieczór.

* (O pani Jakowickiej.) Gazety włoskie Rivista Melodramatica teatrale, Frusta teatrale, L' Arpa, Il Trovatore i innne, podają bardzo pochlebne artykuły, o wystąpieniach na scenie opery włoskiej w Konstantynopolu, śpiewaczki naszej pani Jakowickiej. Z artykułów tych dowiadujemy się, że pani Jakowicka występuje w Konstantynopolu od 15 października i że dotąd śpiewała opery: Rigoletto, Ballo in Maschera—Verd'ego, oraz Łucję i Don Pasqale Donizette'go. W korespondencji z Konstantynopola z 6 Listopada r. b. do gazety „La scena di Venezia", czytamy te słowa: Prima donna Teodosia Friderici (Jakowicka) wystąpiła tu po raz pierwszy 15 października, w operze Rigoletto w roli (Gildy). Mocny, dźwięczny, rzewny i okrągły jej głos, dobra metoda, a do tego ogień i niepospolita werwa w grze i śpiewie, oto zalety dystyngowanej artystki".—Przytaczając te pochwały oddawane utalentowanej artystce naszej, cieszymy się jej powodzeniem na odległej scenie. Kiedyś zapewne, p. Jakowicka, której rodzina zamieszkuje stale w Warszawie, powróci znowu do nas, przywożąc nowy zasób zebranych na obczyźnie wawrzynów. *Al.*

* (Zbiory i zasiewy). Do *Gaz. Rolniczej* piszą z *kaliskiego* w m. listopadzie: W kaliskiem również jak w innych okolicach kraju, nie mogą pochwalić się dobrym sprzętem, jeżeli gdzie bowiem zebrano więcej w kopach, tej ilości kóp nie odpowiada plon, który wszędzie okazuje się bardzo mizerny i gatunek ziarna nie najlepszy. Rzepak zimowy zaledwie połową zbioru obdarzył rolnika. Żyta i pszenicy plon także bardzo średni, pszenicy pięknej dorodnej prawie nigdzie do siewu dostać nie można było, ziarno zaschłe i drobne, dla tego ceny tejże na targach są różne, zależą bowiem od gatunku, a te są bardzo rozmaite; dobre nawet gospodarstwa piękną pszenicą pochwalić się nie mogą. Jęczmiona są bardzo średnie; koniczyną zagłuszone, której porostowi wilgoć tegoroczna sprzyjała, ziarna bogatego wydać nie mogły; należy sądzić że brak ich okaże się na targach, i że ceny znacznie pójdą w górę. Owies w cenie stoi wysoko, dziś płacą za korzec rs. 3, z czego przypuścić można, iż jeżeli w słomie gdzie się urodził, bogactwem ziarna się nie odznacza. Grochy i wyki w tej stronie pomyślnie sprzątnięte, obiecują plon dobry; są wsie, które po kilkaset korcy sprzedać będą mogły. Siana jest więcej jak kiedykolwiek, potrawy jednak nie tak pomyślnie zachowano. Koniczyny nasienne, chociaż wiele od ostatnich deszczów ucierpiały, w końcu jednak porwać się dały. Kartofli mało; gospodarstwa których egzystencja na gorzelniach oparta, będą zmuszone znaczną ilość tychże dokupić. Materjał ten głównej pożywności, coraz więcej drożeje; ceny już dzisiaj dochodzą do rubla i kop. 80 za korzec. Buraki drobne, do końca nie spore, nie wydadzą zapewne zwyczajnej ilości z morga i nie opłacą w wielu miejscach pracy i kosztów włożonych. Siewy przy zmiennej wpółpogodnej i wpółmiernej jesieni, pomyślnie odbyły się. Oziminy powschodziły pięknie, zielenią się równo i jednostajnie i wróżą nadzieje dobrego urodzaju w roku przyszłym; w ogóle jednak w okolicy więcej jest późnych zasiewów.

* (Drożyzna.—Kanalizacja.—Wodociąg). Drożyzna artykułów niezbędnych do życia, piszą do *Gaz. Warsz.* z Płocka, jest tu wielka; dosyć powiedzieć, że w lecie, kiedy kursował statek parowy, sprowadzano chleb z Warszawy i jeszcze dobrze na tem wychodzono. Drzewo opałowe tak drogie jak i w Warszawie, a jeszcze więcej podniesie się jego cena po zebraniu mostu; dziś chociaż przewóz na Wiśle dokładnie się odbywa, jednak już takiego dowozu drzewa niema. Przykro wspominać, jakich klęsk w roku bieżącym stały się ofiarą tutejsze okolice; cholera dała się dobrze we znaki w naszem mieście. Pomimo, że Płock jest położony na wysokiej górze, jednak nie najlepsze jest tu w lecie powietrze; przypisać to należy głównie temu, że grunt na którym miasto zbudowane, jest złożony z zbitej gliny i przez to w wielu domach na niższych piętrach jest wilgoć. A oprócz tego dotkliwie czuć się daje brak porządnej kanalizacji, zbudowane bowiem kanały z kamieni polnych na mech, nie mogą być dostatecznemi w gruncie tak zbitym i wilgotnym. Istnieje także projekt urządzenia wodociągu w Płocku.

* (Ruch na prowincji). Trzeba przyznać, że w ostatnich czasach, mianowicie zaś w bieżącym roku, piszą do *Kur. Warsz.*, ogromnie się ożywiło wszystko na prowincji w tutejszym kraju; miasta gubernjalne i powiatowe, których jest tak dużo, porządkują się pod każdym względem, zaprowadzają u siebie wszelkie możebne ulepszenia, mają niektóre już stałe teatra i trupy. Że umysłowe życie, co najważniejsze, także się posuwa naprzód, mamy tego dowody w Lublinie, posiadającym swe własne pismo *Kurjer Lubelski*, w Kielcach, gdzie się otwiera trzecia już księgarnia, w licznie urządzających się drukarniach, czytelniach i t. d.

* (Komitet towarzystwa resursy kupieckiej), zawiadamia członków towarzystwa, że w resursie kupieckiej w dniach 7 (19), 8 (20) i 9 (21) b. m., t. j. we czwartek, piątek i sobotę, odbywać się będą wybory członków do komitetu i delegacji rachunkowej, na rok 1868, każdodziennie, od godziny 2 po południu do 8-ej w wieczór; ostatniego dnia w sobotę, po godzinie 8-ej głosowanie zostanie zamknięte, i po zebraniu głosów, rezultat ogłoszonym będzie, poczem nastąpi kolacja składkowa. Komitet zaprasza uprzejmie wszystkich członków towarzystwa, aby w pomienionych wyborach przyjęli udział.

* (Sąd ostateczny). Niezadługo, po uzyskaniu stosownej koncesji, wystawioną zostanie w Warszawie na widok publiczny kopja zdjęta z sławnego historycznego obrazu Van d'Eyka *Sąd ostateczny*, znajdującego się w kościele N. Panny Marji w Gdańsku, którego historją opisał p. Kraszewski w Nrze 125 czasopisma *Kłosów*, o którym już poprzednio rozwodziły się gazety ruskie, gdyż obraz ten znajdował się na wystawach we wszystkich prawie głównych miastach Cesarstwa. Po obejrzeniu tej kopji, nieustępującej podobno w niczem co do wielkości i sztuki oryginałowi, postaramy się zapoznać z nią bliżej naszych czytelników. *F. S.*

* (Wypadek na kolei). Wczoraj, w niedzielę, w porze południowej, na stacji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej Sosnowce, przy ładowaniu węgli na parowozy, robotnik Piotr Hitry, przez własną nieostrożność, gdy na linję węgiel wagonem był wieziony, uległ zgnieceniu głowy buforami i na miejscu życie postradał.

Φ.

* (Wypadki). W dniu wczorajszym, w kościele św. Ducha przy ulicy Długiej, w czasie odbywającego się nabożeństwa, przy jednym z ołtarzy zapaliły się firanki od świec, lecz ogień natychmiast ugaszony został, bez zrządzenia innych szkód. — W tymże dniu, o godzinie 5-ej z rana, w domu pod Nr. 933, gdzie egzystuje fabryka Norblina, wewnątrz zabudowań zapaliła się belka sufitowa, przytykająca do rury od pieca, używanego do rozpalania płyt metalowych. Straty przez ogień zrządzone właściciel podał na rs. 300.

---

* (Pogrzeb metropolity Filareta). *Mosk. Wied.* donoszą pod datą 27-go listopada (9 grudnia): „W niedzielę, 26 listopada, Moskwa pożegnała się ze zwłokami swego wysoko czczonego arcypasterza. Liturgja św. w monasterze Czudowskim, która zaczęła się o godzinie 8½ z rana, odprawioną została przez metropolitę Arsenjusza i przez najprzewielebniejszego Leonida, w asystencji namiestników: ławry Troicko-Sergjewskiej, archimandryty Antoniego, i monasteru Czudowskiego, archimandryty Benjamina, oraz licznego innego duchowieństwa, w obecności Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, jenerał-gubernatora, naczelnego prokuratora najświętszego synodu i t. d. Po ukończeniu liturgji św. i przed rozpoczęciem modłów za umarłych, protoprezbiter cerkwi Troickiej, na Arbacie, J. M. Bogosłowski-Płatonow, miał mowę pożegnalną. Archimandryci, którzy mieli udział w odprawianiu nabożeństwa, wynieśli trumnę z monasteru Czudowskiego, i uroczysta procesja żałobna, z chorągwiami, obrazami, ze śpiewakami po przedzie, skierowała się ku banhofowi drogi żelaznej. Przy trumnie, pokrytej złotogłowiem i płaszczem biskupim, szli: namiestnik ławry u głowy, u nóg zaś namiestnik monasteru Czudowskiego, archimandryta Benjamin, którego równo 21 lat temu, mianowicie w tymże domu, 26-go listopada, zmarły obecnie arcypasterz wyświęcił na zakonnika. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz jechał za trumną konno, w towarzystwie jenerał-gubernatora moskiewskiego księcia Wł. A. Dołgorukowa, jenerał-adjutanta hr. Perowskiego, dowodzącego wojskami moskiewskiego okręgu wojennego jenerał-adjutanta Gildenstubbe i t. d., również konno. W procesji brał udział naczelny prokurator najświętszego synodu, D. A. Tołstoj. Wyszedłszy z Kremlu przez wrota Nikolskie, procesja przeszła przez plac Krasny i skierowała się ulicą Nikolską. Tu, podczas modłów za umarłych przy soborze Kazańskim, wzięli trumnę od duchowieństwa deputowani wybrani ze stanów miejskich, którzy nieśli takową do samego dworca drogi żelaznej, zmieniając się pomiędzy sobą. Na ulicy Nikolskiej, domy drukarni synodalnej i hr. Szeremetjewa, dzierżawiony przez Porochowszczykowa, były ubrane w draperje żałobne. Przeszedłszy przez plac Łubiański, przez ulicę Miasnicką i około wrót Krasnych, procesja przybyła na dworzec drogi żelaznej moskiewsko-jarosławskiej, o kwadrans na drugą po południu. Takiż ogromny napływ ludności, jak i przy eksportacji, miał miejsce na całej drodze; pomimo niesprzyjającej pogody, wszystkie place, trotuary, okna, dachy przedstawiały jednolitą masę ludzi. Zachowany atoli został porządek godny podziwu. Nad Moskwą rozlegał się odgłos wszystkich jej dzwonów. Przed każdą z cerkwi, około których przechodziła procesja, odprawiane były modły za umarłych. Po przybyciu do banhofu, którego front był ubrany w draperje żałobne, duchowieństwo stanęło po obu stronach drogi; w kole, otoczonem chorągwiami, odprawione zostały ostatnie modły za umarłych, poczem trumna wniesiona została do banhofu. Pociąg nadzwyczajny oczekiwał na procesję żałobną. Połączono trzy odkryte platformy, na środkowej zaś znajdowało się niewielkie podwyższenie, do którego przymocowano trumnę, po nad którą unosiły się chorągwie i ripidy. Część duchowieństwa z obrazami i śpiewacy stanęli na tejże platformie. Jeszcze raz odprawiona została modlitwa za zmarłego, i o godzinie w pół do drugiej po południu, pociąg wyruszył ku klasztorowi, który arcypasterz-archimandryta jego wybrał sobie na miejsce wiecznego spoczynku. Najprzewielebniejszy Arsenjusz, metropolita kijowski, arcybiskupi: Nił jarosławski, Antoni włodzimierski, biskupi: Nikander tulski, Leonid dmitrowski, Ignacy możajski, namiestnik ławry św. Sergjusza Antoni, oraz inni archimandryci, członkowie konsystorza, członkowie rady opiekuńczej i dziekani miasta Moskwy, towarzyszyli zwłokom w tymże pociągu. Cicho i niepostrzeżenie dla tłumu, który stał na placu przed dworcem drogi żelaznej, posunął się ten pociąg żałobny. Przybył on do ławry we trzy godziny i dwadzieścia minut. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz obecnym był na ostatnich modłach za zmarłego, odprawionych na platformie i następnie wrócił do pałacu. Wieczorem tegoż dnia, o godzinie szóstej, Jego Cesarska Wysokość udał się pociągiem nadzwyczajnym na powrót do Petersburga. Wraz z Jego Cesarską Wasokością wyjechali z Petersburga: kurator Wielkiego Księcia, jenerał-adjutant hrabia Perowski, oraz naczelny prokurator synodalny, hrabia D. A. Tołstoj. Dnia 25-go listopada, po wieczornem nabożeństwia żałobnem w monasterze Czudowskim, metropolita Arsenjusz, wynurzając Jego Cesarskiej Wysokości, w imieniu całego duchowieństwa, wdzięczność za udział wzięty przez niego w smutku djecezji moskiewskiej, ofiarował Jego Cesarskiej Wysokości obraz świętych moskiewskich."

* (Sądy pokoju). Podług *S. Pet. Wied.*, sądy pokoju w Petersburgu miały od 17-go maja 1866 r. do 17-go maja 1867 r. do roztrząsania 99,447 spraw, w tej liczbie kryminalnych 29,825, czyli prawie $^3/_{10}$, oraz cywilnych 69,622, czyli nieco więcej niż $^7/_{10}$. Z liczby tych spraw rozstrzygnięto *ostatecznie*: Kryminalnych 13,699, cywilnych 44,587, czyli razem 58,286; *z prawem założenia apelacji*: kryminalnych 11,845 i cywilnych 19,501, razem 31,346; wszystkich przeto spraw rozstrzygnięto 89,632, przyczem było 25,544 kryminalnych i 64,088 cywilnych. Z dniem 17 maja 1867 r. pozostawało spraw nierozstrzygniętych: 4,281 kryminalnych i 5,534 cywilnych, razem 9,815 spraw. W ten sposób z całej tej ogromnej masy, wynoszącej około 100,000 spraw, które wytoczone zostały przed sędziami pokoju w Petersburgu, w ciągu jednego roku, przeszło $^9/_{10}$ zostało przez tenże czas rozstrzygniętych. Jest to niewątpliwie ogromny rezultat, który powinien zwrócić na się uwagę tak stronników jak i przeciwników instytucij pokojowych.

* (Handel z Bucharą). *Mosk. Wied.* donoszą z Orenburga, że przed niejakim czasem wyszła z Buchary karawana trzech tysięcy wielbłądów. Wiadomość ta dowodzi, że handel z Bucharą został przywrócony. Kupcy nasi zapewne nie zaniedbali wysłać swe transporta z Taszkentu do Buchary. Po jarmarku niżegrodzkim nie pozostało w Rosji żadnej karawany bucharskiej, a handel z Bucharą czasowo był ustał, gdyż kupcy nasi, nie mając żadnej pewności, obawiali się posyłać tam swe towary.

Ameryka.

* (Odezwa prezydenta.) *Nowy Jork, 3 grudnia.* Wiadomość przywieziona przez parostatek *Cuba* donosi, że odezwa prezydenta jest daleko obszerniejszą niż zwykle. Rozwodzi się ona szczególnie nad reorganizacją południa i prawem głosowania murzynów. Powiedziano w niej, że dawna unja może tylko wtenczas być przywróconą, jeżeli wszystkie stany reprezentowane na kongresie uważać ją będą za środek do reorganizacji i jeżeli wszystkie prawa konstytucyjne wykonane będą na zasadzie legalnej. Supremacja murzynów na południu, byłaby daleko gorszą w swoich skutkach, niż despotyzm wojskowy, panujący tam w obecnej chwili. Odezwa wskazuje niebezpieczeństwa, jakie wyniknąćby mogły z rozszerzenia prawa wolności wyborczej murzynów. Prezydent pragnie jednak polepszyć ich położenie. W końcu odezwy powiedziano: Tajny handel murzynami zupełnie ustał, i niema obawy, ażeby się odnowił wśród obecnych okoliczności. Musimy się więc zapytać, czy nienależałoby zaproponować Anglji zniesienie odtąd siły morskiej, przeznaczonej do przytłumiania tego handlu. Pope odroczył zebranie się konwentu Alabamy, z powodu, iż tenże miał zamiar odwlec wykonanie reorganizacji. Mówią, że w Durango wybuchła rewolucja pod dowództwem Vegi. Wysłane dla przytłumienia tego powstania wojska, zostały pobite. (*Cor. Bür.*)

* (Fenjeni). W Nowym Jorku odbyła się procesja żałobna, w której wzięło udział przeszło 5,000 fenjenów. Ażeby nie narazić się policji, fenjeni zaprosili policjantów nowojorskich do uczestniczenia w tej manifestacji, lecz ci odmówili, jak powiadają, przez uczucie koleżeństwa, albowiem powieszeni w Manchester fenjeni zamordowali właśnie urzędników policyjnych. (*Nordd. A. Z.*)

Anglja.

* (Prześladowanie). Rząd angielski wyszedł nareszcie z biernej postawy, jakiej się trzymał w obec manifestacij irlandzkich. Depesza z Dublina donosi, że władza zakazała nowe procesje żałobne, które miały odbyć się w przeszłą niedzielę dnia 8-go grudnia w kilku miastach irlandzkich. Pociągnięto nawet do odpowiedzialności mówcę, który powiedział tak gwałtowną mowę w Dublinie. (*La Fr.*)

Austrja.

* (Izba deputowanych). *Wiedeń, 12 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, toczyły się w dalszym ciągu rozprawy ogólne w przedmiocie uregulowania stosunków finansowych z Węgrami. Referent Brestl bronił wniosku większości. Kanclerz państwa baron Beust przemawiał także za tym wnioskiem i bronił swego postępowania w kwestji porozumienia. Kanclerz państwa podniósł głównie tę okoliczność, że w kwestji dotyczącej przejęcia długów państwa, bitwa była już zadecydowaną, gdy powołano go do działania, i z tego powodu nie mógł on już cofać się. Z powodu powołania się na wczorajszem posiedzeniu, przez deputowanego Herbsta, na pokój prażski, kanclerz państwa oświadczył: Przyjmuję chętnie na siebie zarzut, że porozumienie z Węgrami ciążyć będzie na mojem sumieniu; uczyniłem ślub, że nie podpiszę drugiego pokoju prażskiego. Mówca podnosi następnie tę okoliczność, że pojednanie z Węgrami polepszyło położenie polityczne Austrji na zewnątrz; świadczy o tem opinja publiczna. Na tym gruncie dobrej opinji, rząd będzie dalej budować i troszczyć się o utrzymanie pokoju. — Następnie wszczęły się rozprawy szczegółowe, przyczem prawo o wysokości udziału obu połów monarchji w wydatkach ogólnych państwa, zostało po trzeciokrotnem odczytaniu przyjęte znaczną większością. Izba przystąpiła do rozpraw nad prawem o długu państwa, które toczyć się będą w dalszym ciągu jutro.— W końcu posiedzenia, minister skarbu złożył propozycję w przedmiocie udzielenia rządowi upoważnienia do poboru podatków do 1-go maja roku przyszłego. Propozycja ta roztrząsaną będzie na jutrzejszem posiedzeniu. (*Wolffs T. B.*)

* (Izba panów.) *Wiedeń, 12 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby panów, na wniosek prezesa, postanowiono mianować komisję złożoną z 15 członków i mającą przystąpić niezwłocznie do roztrząsania projektów do prawa w przedmiocie stosunków finansowych z Węgrami; postanowiono również, że te projekta do praw odesłane zostaną do komisji bez żadnych uwag i że pierwsze ich odczytanie nie będzie mieć miejsca. Przyjęte zostały projekta do praw w przedmiocie postępowania w procesach karnych, oraz co do zniesienia związku lennego w Styrji i Salzburgu. (*Wolffs T. B.*)

* (Kwestja chorwacka). *Wiedeń, 11 grudnia.* Dzisiejsza *Wiener Z.* zaprzecza stanowczo wiadomości o zamiarze natychmiastowego zwinięcia kanclerstwa nadwornego chorwacko-sławońskiego. Zaprzeczenie to jest nowym dowodem, że załatwienie trudności, napotykanych w rozwiązaniu kwestji chorwackiej, nie jest tak blizkie, jak utrzymują niektóre organa. Sam nawet fakt zgromadzenia się sejmu chorwackiego zdaje się być wątpliwym, podług wszelkiego bowiem prawdopodobieństwa, ma on być co najmniej odroczony. Faktem atoli jest niezaprzeczonym, że wyższe sfery wielce zaprzątają się kwestją zreformowania pogranicza wojskowego i że powołano tu kilku jenerałów wojsk pogranicza, dla wysłuchania ich zdania przy obradach w tym względzie. (*Nordd. A. Z.*)

Belgja.

* (Nieporozumienie). *Bruksela, 12-go grudnia.* Czytamy w *Etoile belge* „Jeżeli mamy wierzyć niektórym pogłoskom, jakie do nas doszły, to obecnie w łonie minsterstwa panować ma wielkie nieporozumienie. Mówią, że nieobejdzie się bez przesilenia ministerjalnego". (*Cor. H. B.*)

Francja.

* (Kwestja konferencji). *Nord* pisze pod datą 12-go b. m.: „Dziennik *Etendard* zapewnia, że p. Trikupi, grecki minister spraw zagranicznych, oświadczył Francji o życzeniu Grecji wzięcia udziału w przyszłej konferencji, z tego powodu, że królestwo greckie ma pomiędzy swymi poddanymi pewną liczbę katolików. *Etendard* nadmienia, że przypuszczenie Grecji do konferencji, pociągnęłoby za sobą prawdopodobnie przypuszczenie do niej także Turcji. Stanąwszy raz nad tą pochyłością, konferencja przybrałaby szybko rozmiary ze wszech miar epiczne; pozostaje jedynie wiedzieć, czy epopeja ta będzie poważną czy też żartobliwą. Rzeczywiście konferencja, stając się przedewszystkiem religijną i usuwając interesa polityczne na drugi plan, dla postawienia na pierwszym planie interesów religji katolickiej, nie miałaby żadnego powodu do wyłączania z narad monarchów i rządów zaeuropejskich, mających poddanych katolickich; katolicy królestwa Siam i Afryki środkowej mają bezwątpienia takież prawo, co i katolicy Konstantynopola i Bagdadu, do przemawiania podczas rozpraw, na których roztrząsany będzie los głowy ich wspólnego kościoła; prezydent Johnson nie może być uznany jako mniej godny od sułtana do wzięcia udziału w konferencji, cesarz zaś chiński, nieźleby także bezwątpienia figurował obok Abdul-Azisa; sam nawet cesarz Teodoros, który nie jest biegły, jak wiadomo, w kwestjach etykiety, i wśród mieszkańców którego znajduje się bezwątpienia pewna liczba katolików, nie ścierpi tego, ażeby wyłączono go z kongresu, że nie wspomniemy już o monarchach Afryki, gdzie misjonarze katoliccy zdołali nawrócić z trudem kilka osób, i przeciw usposobieniom ludożerczym których, konferencja musiała by przedsięwziąść należyte środki ostrożności przed przypuszczeniem ich na swe posiedzenia. Okazuje się ztąd, że wiadomość podana przez dziennik *Etendard*, odkrywa dla konferencji widoki jak najrozleglejsze i jak najbardziej malownicze."

* (Sprostowanie). *Paryż, 12 grudnia. La Patr.* pisze: Korespondencje paryzkie, przesłane do różnych dzienników zagranicznych, przynoszą nam dziś napowrót pogłoskę, która przez chwilę obiegała w Paryżu, że przy końcu posiedzenia ciała prawodawczego d. 5 grudnia rząd francuzki wysłał do Florencji depeszę, osłabiającą znaczenie słów wypowiedzianych na tem posiedzeniu przez ministra stanu. Pogłoska ta jest stanowczo mylną. Po zamknięciu posiedzenia w d. 5 grudnia wysłaną wprawdzie została drogą telegraficzną depesza do p. Malaret we Florencji, ale w depeszy tej, przedstawionej poprzednio cesarzowi, oświadczenia rządu w ciele prawodawczem zostały w zupełności wraz z wypowiedzianem zdaniem przez izbę zatwierdzone, wbrew przeciwnym roszczeniom Włoch rewolucyjnych. Zbijamy zresztą te pomyłki dzienników zagranicznych dla okazania, na jak mało wiary zasługują w ogóle ich korespondenci. Nadzwyczajne rozkupywanie od d. 5 grudnia mowy pana Rouhera, rozkupywanie dozwolone przez cesarza, i oświadczenia ministra stanu na posiedzeniu poniedziałkowem, są dostatecznym dowodem, że nic nie osłabiło energicznych oświadczeń rządu.

* (Senat). *Paryż, 12 grudnia. La Patr.* pisze: Niektóre dzienniki donoszą, że prezes senatu ma zamiar wydać postanowienie, ażeby posiedzenia tego zgromadzenia odbywały się publicznie. Podobna wiadomość puszczoną została tylko przez pomyłkę. Zapomniano, że na mocy konstytucji, posiedzenia senatu nie mogą odbywać się publicíznie. Prezes wysokiej izby nie ma prawa zmieniena obecnego stanu rzeczy. Podobne żądanie mogłoby tylko wyjść ze strony władzy wykonawczej albo też ze strony pewnej liczby senatorów. Dotychczas nie wiemy, czy w pałacu luksemburgskim wystąpiono z podobnym zamiarem.

* (Ciało prawodawcze). *Paryż, 12 grudnia.* Biura ciała prawodawczego odrzuciły dziś żądanie postawione przez Buffet'a, iżby wystósowaną została do rządu interpelacja w tym względzie, ażeby izba upoważnioną została do uchwalania, w przedmiocie interpelacij, wymotywowanego porządku dziennego. Referent komisji roztrząsającej projekt do prawa o reorganizacji armji, Greffier, złożył w imieniu tej komisji sprawozdanie przemawiające za utrzymaniem, wbrew uchwałom rady stanu, dwóch poprawek, mianowicie w przedmiocie dozwolenia rezerwistom zawierania związków małżeńskich, oraz co do czasu trwania corocznych ćwiczeń ruchomej gwardji narodowej. Izba uchwaliła, 217 głosami przeciw 27, zgodnie z propozycją prezesa, roztrząsać przedewszystkiem projekt do prawa o reorganizacji armji, a następnie przejść do rozpraw nad propozycjami w przedmiocie prasy i prawa o stowarzyszeniach. Nie oznaczono jeszcze terminu, w którym rozpoczną się rozprawy nad projektem do prawa o armji. Minister spraw wewnętrznych Pinard upoważniony został dekretem cesarskim do reprezentowania rządu przy rozprawach nad prawem prasowem. (*Wolffs T. B.*)

* (Cesarz Napoleon) zachorował 11-go b. m. podczas posiedzenia rady ministerjalnej, co zmusiło go do przerwania narady. W dniu 14-m b. m. cesarz nie opuszczał jeszcze łóżka. (*Die Presse.*)

Turcja.

* (Dardanelle). *Levant Herald* donosi, że niedawno doręczoną została Porcie nota, w której mocarstwa dopominają się o otwarcie Dardanellów podczas nocy dla parostatków kupieckich i statków żaglowych z flagami wszystkich narodów. Notę tę podpisali reprezentanci angielski, ruski, pruski, amerykański, hiszpański, belgicki, holenderski, szwedzki i grecki. Poseł włoski nie odmówił stanowczo swojego współudziału, ale odniósł się do swojego rządu po bliższe w tym względzie instrukcje. (*La Fr.*)

Włochy.

* (Budżet.—Bankiet. — Proklamacja.— Książę Walji.) W parlamencie włoskim rozdany został pomiędzy członków budżet dochodów i wydatków na rok 1868. Z porównania wydatków z dochodami zwyczajnemi i nadzwyczajnemi okazuje się, że deficyt w r. 1868 wynosić będzie 191,969,687 fr. 30 cent. — Chociaż w niektórych miastach włoskich ludność źle uprzedzona, okazała nieprzyjazne usposobienie przeciwko osobom i rzeczom pochodzącym z Francji, to jednak nie wszyscy francuzi ulegli temu ostracyzmowi. *Italia* z dnia 10 grudnia donosi bowiem za *Gazetta di Treviso*, że wielka liczba obywateli m. Spoleto wysłała do Juljusza Favre następującą depeszę: „Ochotnicy i obywatele miasta Spoleto, zebrani na bratnim bankiecie, zasyłają wam serdeczne pozdrowienie, pijąc za wasze zdrowie jako nieustraszonego i wspaniałomyślnego obrońcy Włoch, za zdrowie waszych przyjaciół w ciele prawodawczem i na cześć liberalnej Francji."— W Rzymie panuje ciągle spokojność, a nawet niedawno wydano rozkaz otwarcia siedmiu teatrów, które przez cały czas ruchów garibaldyjskich były zamknięte. Przy tej sposobności rzymski komitet powstańczy, który pragnie zawsze rozciągać jak najdalej swoje sieci, kazał w

przysionku samego nawet Kapitolu przylepić gwałtowną proklamację, której nienawistne wyrazy przypominają proklamację z dnia 17 listopada.—Z Florencji piszą do *Gazetta di Torino*, że książę Walji podpisał się na 100 funt. szt. na korzyść rannych garibaldczyków. (*La Fr.*)

Leczenie cholery sposobem homeopatycznym w Słupcy 1866 r.

Otrzymaliśmy następujący, pod powyższym tytułem, artykuł:

Nie będąc medykiem i nabywszy pojęcia o medycynie tylko z dzieł naukowych, blizko 20 lat zajmowałem się w Rosji leczeniem chorób podług metody homeopatycznej, za postępem której nie zaniedbuję śledzić w wydawanych pismach, tak w Rosji, jako też zagranicą.

W ciągu tej długoletniej praktyki, skłaniającej mnie do oceniania coraz wyżej homeopatji, wypadek zrządził, że po raz pierwszy miałem do czynienia z cholerą w całej sile grasującą. Miało to miejsce r. z. 1866 w nie wielkiem pogranicznem miasteczku Słupcy w gubernji warszawskiej, liczącem mieszkańców płci obojej 2,100. W mieście tem nie ma doktora, a jest tylko dwóch felczerów (żydów) i apteka.

Chorzy zamożniejsi (których tu mało) posyłają po doktora powiatowego do m. Konina o 20 wiorst odległego, lub zagranicę; a reszta obywateli oddawali się na wolę felczerów; panuje tu przekonanie zadawnione, że puszczenie krwi, pijawki i womity, są środkami radykalnemi na wszystkie choroby.

Wiadomość o zjawieniu się w początkach pory letniej cholery w okolicach Słupcy, przerażała biednych mieszkańców miasteczka, a to ze wspomnień o cholerze grasującej tu w roku 1852.

Nareszcie zjawiła się cholera i w Słupcy 20 lipca r. z. nawiedziwszy familję starozakonnego handlarza mającego z pruskiemi furmanami ciągłe stosunki, przez których, jak wnosić można i sprowadzoną została cholera, grasująca w Poznaniu, Wrześni i najbliższem od Słupcy miasteczku Strzałkowie. W Słupcy cholera z początku zaczęła się szybko rozszerzać, przechodząc z domu do domu, sprzątała po trzech, czterech członków z jednej rodziny. Oburzały mnie zabójcze i niestosowne środki używane tutaj przeciw cholerze; dosyć powiedzieć, że tracącemu przytomność choremu, pakowano mocną tabakę w nos, usta i oczy, żeby wzniecić reakcję. Radykalne lekarstwo na womity, dawane zwykle w początku zjawienia się u chorego symptomatów cholery: jako to rozwolnienia, womit i silnego pragnienia, sprowadzało śmierć w przeciągu kilku godzin.

Przez władze miejscowe użyte były wszystkie środki dla zabezpieczenia zdrowia mieszkańców.

Wcześnie urządzony został szpital; lecz niestety! z powodu niebytności doktora, służył on za przedsionek cmentarza dla przyjmowanych tam chorych. Z 11 osób tam przyjętych w przeciągu 4-ch tygodni dwie tylko wyzdrowiały. Dla tego, ktokolwiek później zachorował, wolał umierać w domu. 4—5 trumien codziennie wywożonych z miasteczka, doprowadziły do rozpaczy pozostającą bez pomocy biedniejszą klasę mieszkańców miasta.

Widząc takie położenie bez ratunku obywateli, — zdecydowałem się poświęcić moją pracę i znajomość praktyczną leczenia cholery środkami homeopatycznemi,—przyjąwszy za zasadę leczyć takich tylko biednych chorych, którzy nie byli w stanie nie tylko zawezwać doktora, lecz i zapłacić felczerowi za pijawki albo lekarstwo na womity, — środki nie rozłączne z wizytą felczera. Miałem poprzednio sprowadzone lekarstwa homeopatyczne przeciw cholerze dla domowego użytku. Lecz napotkałem wielką trudność co do właściwego zastosowania różnych dzieł homeopatycznych o cholerze. W ogóle przy leczeniu chorób trzymałem się dzieł doktorów: Hannemana, Hirschla, Hartmana, Jary, Müllera i innych.

Z trudnością przychodziło mi zachować wszystko w pamięci,—a odszukiwać w dziełach przy łożu chorego, przy objawiających się nieprzewidzianych symptomatach choroby, nie było czasu.

Z takiego położenia wyprowadził mię p. Fleming, znany weteran homeopata, 25 lat już zasilający całą Rosję lekarstwami homeopatycznemi. Przysłał mi on wydaną przez siebie broszurę: „Homeopatyczne leczenie cholery," ułożoną przez W. Derykiera.

W broszurze tej przewidziane zostały wszelkie wieloliczne symptomata tej strasznej choroby i wskazane są środki tak pewne, że przy leczeniu 273 chorych bardzo mało zmieniałem takowe. Oprócz tego, w broszurze tej dostatecznie wyjaśnione są hygieniczne i zaradcze anti-choleryczne środki zachowania się.

Od 4-go sierpnia, od którego to dnia zacząłem nawiedzać chorych, do 9-go października, to jest po dzień w którym ustała cholera (w dniu tym umarł ostatni choleryczny, poczem już nikt nie zachorował na cholerę), leczyłem 350 chorych i przy łożu każdego z nich zapisywałem do rejestru swego, na ten cel zaprowadzonego, porządkiem z kolei numer, imię i nazwisko, lata, stan, przejścia choroby, dawane przeze mnie lekarstwa i nareszcie miejscowość miasta, w której znajdował się chory. Z liczby tych 350 chorych, właściwie na cholerę zachorowało 273; 30 było chorych tylko na cholerynę, a pozostali na rozmaite nie choleryczne choroby.

Z wyżej wspomnionej liczby 273 chorych na cholerę, wyzdrowiało 239, a umarło 34. Lecz i z tej liczby zmarłych, powinienem wyłączyć 13 takich chorych, których zastałem już w śmiertelnych konwulsjach i którzy dla tego nie mogli skorzystać z lekarstw moich, ponieważ do przybycia mego użyte były rozmaite możliwe środki na womity i inne osłabiające lekarstwa; wszakże i tych umierających wpisywałem do mego rejestru, w skutek prośby ich krewnych, którzy byli przekonani, że zapisani do tego rejestru chorzy (szczególniej ołówkiem czerwonym) korzystali z przywileju, że nawiedzałem ich po dwa i trzy razy na dzień.

A więc liczę, że z liczby w istocie chorych na cholerę będących u mnie w kuracji 273 cholerycznych, umarło 21.

W początku epidemji, używano mnie wówczas dopiero, kiedy przy chorym wypróbowano wszystkie ostateczne środki: womity, pijawki, spirytusy,—i gdy ksiądz odczytał już modlitwy nad konającym. Często także zdarzało się, że zastawałem jeszcze księdza przy łożu chorego, który oddawał go mojej opiece.

W liczbie 273 leczonych przeze mnie chorych na cholerę było: stanu szlacheckiego 10, rolników 21, kupców 11, żołnierzy 20, rzemieślników 132 i robotników 79.

W tej liczbie wskazani są nie tylko ojcowie rodzin, lecz i ich dzieci.

Podług lat, chorzy wyżej wskazani dzielą się:

Od	1	do	5 lat	51
—	5	—	10 —	26
—	10	—	20 —	21
—	20	—	30 —	89
—	30	—	40 —	33
—	40	—	50 —	19
—	50	—	60 —	23
—	60	—	70 —	10
—	80	—	— —	1
				273

W tej liczbie płci męzkiej 142, żeńskiej 131.

Nie można nie zwrócić uwagi na to, że leczenie tych cholerycznych, wykonywane było przy bardzo niekorzystnych warunkach i w zabijającem położeniu; $^{3}/_{4}$ tak byli biedni, że u wielu z nich nie było szklanki, ani kieliszka, potrzebnych dla rozprowadzenia w nich lekarstwa homeopatycznego; a jedna od herbaty łyżeczka służyła dla kilku familij.

O wygody dla chorego, powietrze świeże, lekki pokarm, nie było po co i pytać. Familje mieszczą się w jednej nizkiej izdebce bez podłogi; zaduch nie do zniesienia, okna nie otwierają się, poty chorego zarażają powietrze, które tylko można było jedynie cokolwiek oczyścić, zostawiając przez dzień otwarte drzwi z uszczerbkiem dla zdrowia dzieci.

Najwięcej używane przeze mnie lekarstwa przeciw cholerze były: Ipecacuanha, Veratrum, Arsenicum, Cuprum aceticum, Phosforus i Nicotin. Wszystkie mało rozprowadzone. Nicotin—zadawalniająco działał, przy zupełnem zziębnięciu i silnych konwulsjach, które nie zmniejszały się od Cuprum; przy mocnych womitach, nie zmniejszających się od Veratrum, — Nicotin powracał reakcję życia, womity zmniejszały się, konwulsje stawały się rzadszemi i przy pomocy wody gorącej dawanej choremu łyżkami stołowemi, którą połykał z chciwością, — leczenie zakończało się przyjęciem Arsenicum na uśmierzenie boleści w brzuchu.

Więcej jak 50 chorych pozbyło się cholerycznych napadów przyjęciem jednego tylko Veratrum lub Arsenicum.

U wielu chorych silna w początkach cholera przechodziła w tyfus. W takim razie z zadawalniającym rezultatem leczyłem środkami wskazanemi w wspomnionej broszurze p. Derykiera.

Za środek pomocniczy przy leczeniu homeopatycznem używałem tylko wodę gorącą, — nawet ukrop, który dawałem pić choremu, kiedy żądał wody zimnej, nieugaszającej jego pragnienia, i gdy zziąbł.

Również skutecznie działało przy ogólnem zziębnięciu okładanie ciała piaskiem, ciepłym popiołem, owsem, cegłą i t. p. Nie mało trudów użyć musiałem przy leczeniu chorych, którzy przed przybyciem mojem pili wodę zimną, nie zaspakajającą ich pragnienia; takim dawałem wystudzony odwar z kaszy owsianej.

U takich zaś chorych, którzy przyjmowali proszki na womity, sprawiające zawsze silne duszące womity i konwulsje, lekarstwa homeopatyczne nie działały, nawet camphora dana na wstrzymanie, nie uspakajała zgubnego działania tego proszku na womity. Jakich ziół używano do tego, nie wiem.

Widziałem się tutaj z trzema pruskiemi doktorami, którzy zapewniali mnie, że u nich przeciw cholerze w żadnym razie nie dawano ani na womity, ani stawiano pijawek.

Bezużyteczność pijawek widziałem na tutejszych chorych, a z przyjmujących na womity żaden nie wyzdrowiał; pomimo to przekonanie wszakże o zbawiennych skutkach dawania na womity z zalecenia felczera, najmniej nie zmniejszyło się na wielką korzyść aptekarza.

Przejeżdżający tutaj pasażerowie pruscy opowiadali o skutecznem leczeniu tam cholery środkami homeopatycznemi. Znany doktór Luce w Köten odebrał do 5 tysięcy listów, proszących o wysłanie lekarstw homeopatycznych przeciw cholerze, oraz przepisu leczenia. P. Luce posyłał każdemu całą apteczkę homeopatyczną (więcej jak sto lekarstw) za 8 talarów i szczegółowy wykład leczenia środkami homeopatycznemi za 2 talary.

W tym razie nasz p. Fleming postąpił względniej: wyżej wspomnioną broszurę zawierającą szczegółowy wykład leczenia cholerycznych, sprzedawał po 20 kop., a pudełeczko z 6-ciu główndmi lekarstwami przeciw cholerze za 1 rs. 50 kop.; pudełeczko zaś z trzema zabezpieczającemi środkami przeciw cholerze (Ars. Cupr. Veratrum) za 75 kop.

Nie mogę niewspomnieć o tych anti-cholecznych środkach.

Czy cholera zaraźliwa? Jest to pytanie, które, zdaje się stanowczo jeszcze nie jest roztrzygnięte.

Dwumiesięczne spostrzeżenia moje naprowadzają mnie na przekonanie, że nie można przeczyć aby nie była zaraźliwą.

Miasto Słupca dzieli się przechodzącą przez niego szosą prawie na dwie równe połowy. Cholera zaczęła się po lewej stronie drogi, w kierunku od granicy i grasowała więcej jak trzy tygodnie, nawiedzając domy lewej połowy miasteczka z małym wyjątkiem, nareszcie zaczęła przechodzić i na prawą stronę. Nawiedzając wiele domów z lewej strony miasteczka, doszła do ostatniego domu znajdującego się przy samej rogatce.

Pocieszałem już wtenczas mieszkańców, że cholera skończy się na tym ostatnim domu. Lecz niestety, przeszła na prawą stronę, gdzie po większej części zamieszkują biedni rzemieślnicy w ciasnocie. Domy są tutaj bardzo małe, w nich zamieszkuje po trzy, cztery rodziny i jeśli cholera nawiedzała jedną rodzinę, sprzątała ofiary i drugich rodzin tego domu, posuwając się naprzód i powracając po całej ulicy; następnie przechodziła na drugą sąsiednią ulicę.

Nawiedziwszy 273 cholerycznych po dwa i po trzy razy w dzień, zdarzało się, że zostawałem przy chorych na cholerę po 20 minut, i pomimo, że dotykałem się każdego chorego: rąk, piersi, brzucha, a nawet języka, żeby poznać rzeczywisty stan chorego, przez cały czas epidemji nie uczułem jednakże najmniejszych symptomatów poprzedzających cholerę.

Szczęśliwe zachowanie zdrowia mego, zawdzięczam wskazanym w broszurze p. Derykiera środkom hemeopatycznym anti cholerycznym, które przyjmowałem przez cały czas epidemji.

Nie używałem przy nawiedzeniu chorych okadzania się, ani octu, a tylko wychodząc od chorego, umywałem ręce wodą czystą, którą rozprowadzałem lekarstwa.

Jak na mnie samym, tak i na tych osobach, którym dawałem te zachowawcze środki, w zupełności sprawdziło się co powiedziano w broszurze na 19 stronnicy: „można ręczyć że używający tych zachowawczych środków i mniej więcej mogący zachować wskazane wyżej ogólne przepisy higieny, w ostatnim razie podpaść może chyba tylko jakiejkolwiek lekkiej chorobie, lecz niebezpiecznie na cholerę zachorować nie może".

Chociaż rezultat leczenia mego na cholerę w Słupcy (13% umarłych na całą ilość chorych) nie jest bardzo świetny w porównaniu z leczeniem homeopatycznem zagranicą, gdzie jak mi opowiadano, zmarłych było nie więcej jak —5—6% z liczby chorych, lecz i to leczenie moje było dla miasteczka wielkiem dobrodziejstwem, o czem oznajmili mi wszyscy zamożniejsi mieszkańcy tutejsi, prosząc o pozwolenie napisania do mnie adresu, od czego wymówiłem się.

Wspomniony rezultat korzystny leczenia w Słupcy na cholerę podług metody homeopatycznej, przypisuję tak dzielnym skutkom lekarstw homeopatycznych, jak i temu, że chorego w właściwym czasie dochodziły zaradcze środki przeciw symptomatom choroby, które objawiły się przy zbadaniu chorego.

Wszystkie potrzebne do tego lekarstwa miałem w kieszeni. Niektórzy chorzy nie dowierzając tym lekarstwom, nie przyjmowali takowych, dopóki nie zapytali o radę felczera i znawców, a tymczasem choroba wzmagała się szybko, i gdy po upływie godziny lub dwóch zaczęli przyjmować moje lekarstwo, to ono już nie działało, dla tego że zjawiły się nowe i mocniejsze symptomata choroby, do których nie można już było zastosować danego przezemnie lekarstwa; a gdyby to lekarstwo było przyjęte niezwłocznie, niedopuściłoby dalszego rozwinięcia się choroby.

W końcu niezbytecznem uważam wspomnieć o wydatkach poczynionych przezemnie na leczenie chorych na cholerę.

Od 20 lipca do 10 października, leczyłem 350 wszystkich chorych, dla leczenia których sprowadziłem różnemi czasami od p. Fleminga lekarstw homeopatycznych za 30 rubli; przypuszczając że część użyta była dla leczenia chorych nie na cholerę i że tych lekarstw zostało się jeszcze za 5 rubli, obliczyłem, że leczenie 273 chorych na cholerę kosztowało mnie mniej niż 20 rubli (około 8 kop. na każdą osobę), przytem nie było potrzeby najmować dla chorych ani lokalu, ani usługi, ani felczera. Niewątpiąc, że leczenie minionej cholery podług metody alopatycznej w rezultacie byłoby korzystniejsze, ponieważ lekarzom alopatycznym wskazane zostały przez władze miejscowe liczne środki i rady ułatwiające leczenie cholery, niemniej wszakże pozostaje do życzenia żeby w tych miejscowościach, gdzie nie ma doktorów, wprowadzoną została homeopatyczna metoda leczenia.

Rozumie się samo przez się, że felczerom, szczególniej żydom powierzyć tego nie można, gdyż dla nich daleko korzystniej jest, przy jawnem lub przewidzianem zapaleniu puścić krwi 2 funty, lub postawić 20 pijawek za 20 złotych, niżeli dać dwa, trzy razy aconitu lub belladony kosztujących mniej jak kopiejkę.

To dobroczynne zajęcie mogłyby ze skutkiem przyjąć na siebie osoby duchowne miejscowe i nauczyciele szkółek, jako ludzie najwięcej ukształceni i którzy zjednali sobie zaufanie.

Gdyby ktokolwiek życzył sobie mieć obszerniejsze wiadomości o leczących się u mnie chorych, to gotów jestem okazać codzienne moje notatki o każdym chorym, i dla tego proszę udać sią do burmistrza miasta Słupcy, któremu dobrze są znane wszystkie 273 osób, które zachorowały na cholerę, a przezemnie wyleczone zostały.

Homeopata.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

*** (Magazyn rozmaitości p. Dyżewskiego przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nr. 1339 wprost ulicy Włodzimierskiej).** Okolicy dopiero pomienionej ważną przynosi usługę i pod wielolicznemi względami, dogodność, magazyn p. Dyżewskiego, jaki słusznie składem rozmaitości nazywać możemy. Właściciel onego pojmując praktycznie potrzeby każdego domu, zaopatrzył się w różnorodne artykuły, *nizkością zaś cen sprowadza do siebie kupujących*, nawet z odleglejszych ulic miasta. Wyroby tabaczne mianowicie zaś, *cygara, papierosy i tytunie* fabryk krajowych i zagranicznych, są tu w znakomitym doborze. Młodzież szkolna znajduje tu łatwość nabycia choćby w najdrobniejszych ilościach, *materjałów piśmiennych i rysunkowych*; dla starszych są *perfumy, kosmetyki i zawsze świeża woda kolońska Czyszkowskiego.* Co do zapałek chemicznych, magazyn ten szczególną odznacza się taniością, sprzedaje bowiem politurowane pudełko obejmujące 1,000 zapałek wiedeńskich salonowych Pollaka za kop. 15. Są tu także wyroby szczotkarskie, grzebieniarskie, drobne galanteryjne, nafta na garnce i kwarty, ligroina, świece stearynowe, farby do zaprawiania podłóg i t. p., co wszystko usprawiedliwia nazwę magazynu rozmaitości, zwłaszcza, że tu także utrzymywany jest kantor loterji klasycznej, obok przyjmowania obstalunków na węgiel kamienny i drzewo opałowe. Na obecną przedświąteczną porę, magazyn p. Dyżewskiego zaopatrzony został w *mnóstwo zabawek i cacek dziecinnych*, nader trafnie dobranych tak dla niemowląt jak i starszych dziatek; z zabawek tych niektóre odznaczają się nowością pomysłu, inne nauczają, inne bawią, a wszystkie w cenach są tak przystępne, że niepodobna aby rozkupionemi nie były.

* **(Podziękowanie).** Już po wiele razy przekonaliśmy się, że specyfiki roślinne na zęby i uszy bardzo skutecznemi się pokazały; nie mogąc o tyle wynadgrodzić p. Neuman dentysty paryzkiego, składamy mu zatem najserdeczniejsze podziękowanie, które dla użytku wielu posłużyć może. Za wprawianie zaś arcysztucznych zębów, już on aż nadto pochwał dostał. (P. Neuman mieszka tymczasowo na rogu Freta i S-to-Jerskiej Nr. 273, a to przed wyjazdem za granicę.—Jan, Eleonora, Anna *L.* — Romuald *L.*—Feliks *P.*— Michał *Z.* obywatel z Wilna.—Doktór Antoni *L.*

Warszawa, dnia 4 (16) Grudnia.

Kalendarz.

We wtorek, 17 grudnia, — śś. Łazarza bisk. i Balbiny pan.—Słońce wsch. o godz. 8 min. 5; zach. o godz. 3 min. 46.

We środę, 18 grudnia,— św. Gracjana bisk.—Słońce wsch. o godz. 8 min. 7; zach. o godz. 3 min. 46.

Stan pogody.

Dziś z rana — 9°8, R.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł
Wczoraj.		
Barometr w milimetrach	736.1	726.0
Termometr Reaum	— 7°9	— 1°8
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe zimno —8°3, R. Największe zimno — 1°4 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w poniedziałek, 1-y raz, opera w 3-ch aktach, **Il domino nero (Czarne domino)**, przez artystów włoskich; abonament N. 8 lit. A.—Osoby: Angela—panna *Artôt;* Brigida—panna *Hasselmans;* Lord Elfort—p. *Kozieradzki;* Orasio — p. *Corsi;* Giuliano—p. *Moragas;* Gil Perez — p. *Bossi;* Giacinta—panna *Stankiewicz;* Orsola— panna *Gobert;* Odźwierna—panna *Bronisł. Rybicka.*—*Jutro*, we wtorek, opera **Halka**.— *Wczoraj*, w niedzielę, dawano operę **Orfeusz w piekle**, było osób 700.— *Onegdaj*, w sobotę, dawano operę **Mosè (Mojżesz)**, przez artystów włoskich, było osób 900.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, we wtorek, komedje: **Piosnka Wujaszka; Zbudziłosię w niej serce**, i **Piętro wyżej**. — *Wczoraj*, w niedzielę, dawano komedję **Złoty młodzieniec**, było osób 653. —*Onegdaj*, w sobotę, dawano obrazki dramatyczne: **Złote Runo**, i **Jam bogaty**, było osób 280.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Wczoraj*, w niedzielę, na **Koncercie orkiestry warszawskiej**, pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kuhne, bylo osób 1100.

W SALI HARMONJI. — *Wczoraj*, w niedzielę, na **Koncercie orkiestry** pod dyrekcją p. A. *Sonnenfelda*, było osób 122.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

SALA HOTELU MARINGE'A.— *Dziś i codziennie*, **Koncerta paryzkie** pod dyrekcją p. Bertin. — Początek o godzinie 6-ej.— *Wczoraj*, było osób 59.—*Onegdaj*, było osob 54.

NA NALEWKACH, w nowo urządzonym i ogrzanym budynku. — *Codziennie*, od godziny 9-ej z rana do 8-ej wieczorem, — **WiELKA MENAŻERJA P. Heidenreicha**, *z olbrzymiemi lwami i familją tygrysów.* — Główne karmienie zwierząt odbywać się będzie codzień o godzinie 4-ej po południu i o 7-ej wieczór.—Na żądanie szanownej publiczności, wchodzi pogromca zwierząt do ich klatek, dla pokazania do jakiego stopnia można doprowadzić tresurę drapieżnych zwierząt.—Ceny miejsc: 1-e miejsce 30 kop. 2½ dia szpitali; 2-gie miejsce 20 kop.; 3-cie miejsce 10 kop. Dzieci na 1-e i 2-gie miejsce płacą połowę.— *Wczoraj*, było osób 373.— *Onegdaj*, było osób 158.

NA NALEWKACH.—*Codziennie*, od godziny 10-ej rano do 10-ej wieczór, **Wielka Wystawa tysiąca fotograficznych widoków**, na jedwabiu i krysztale Ludwika Veltée z Francji, oświetlona 100 swiatłami gazowemi.—Cena wejścia od osoby kop. 30; dzieci płacą połowę.—Abonament miesięczny od osoby rsr. 1; dzieci kop. 50. *Wczoraj*, było osób 50. —*Onegdaj*, było osób 35.

NA PLACU NALEWEK. —*Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów.**

* Przyjchali do Warszawy: jenerał-majorowie: baron von *Raden*, z Międzyrzeca; *Arszeniew*, z Wiednia; *Czernicki*, z Kowna, i rzeczywisty radca stanu książę *Oboleński*, z Petersburga;—wyjechali: jenerał-majorowie: *Pomerancow* i *Proturow*, oraz rzeczywisty radca stanu *Kniażewicz*, do Petersburga.

* Wczoraj i onegdaj przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 669, wyjechało osób 560;— koleją żelazną petersb.-warsz. przyjechało osób 296, wyjechało osób 260;— koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 304, wyjechało osób 279; - w ogóle przyjechało osób 2641, w tej liczbie z zagranicy 277, wyjechało osób 2590, w tej liczbie za granicę 277.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 3 (15) b. m., pod adresom, a mianowicie: z używanemi markami: Pawlicki w Włocławsku, Bieliński w Niewiati, Piotrowski w Włodawie, Magdanald w Skierniewicach, Ostrowski w Wysokiem-Mazowieckiem, Rostkowski w Gorzejewie, Dytkin w Ugliczu, Mańkowski w Płączynie, Niefiedowicz w Brzściu Litewskim, Jelonkiewicz w Kaliszu, Rodkiewicz w Monoszanach, Dobrowolski w Budlach, Nejfeld w Krakowie, Damask w Krakowie, Otto w Cieszynie,— listów miejskich sztuk 5, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą, — oraz 18 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* W dniach 2 i 3 (14 i 15) b. m. i r., chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 112, wyzdrowiało 129, umarło 16, pozostało 1982 (mężczyzn 886, kobiet 1096), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 176, kobiet 181.

* W dniu 2 (14) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci męzkiej 8, płci żeńskiej 10; *starozakonnych*: płci męzkiej 1, płci żeńskiej 1, razem 20;— **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: —, *starozakonnych*: —; —**zmarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 13, żeńskiej 8, *starozakonnych*: płci męzkiej 6, płci żeńskiej 1, razem 28.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 4 (16) Grudnia 1867 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponami	—	—	—	—
" " " bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100*	79	—	78	67
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs 100*)	68	50	68	17
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	57	—	56	67
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	78	—	77	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	—
" Sierpniowe za rs. 100	100	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100	118	25	—	—
" " " 1866 " 100	112	50	112	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. pożyczka 1868 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	68	25	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	54	67	54	33
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	80	50	80	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łódzkiej rs. 100	77	50	—	—

WEXLE.			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	106	5	105	90
"	" "	k. t.	150	90	105	60
Wrocław	" "	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	" "	2 m.	105	90	105	60
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	161	70	161	25
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	25	—	—
Paryż	300 Frank.	2 m.	86	70	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	89	85	89	55
Petersburg	100 Kar.	1 m.	99	—	98	67
"	" "	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	" "	1 m.	—	—	—	—
"	" "	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych..... rs. 1 k. 93⅓
od Listów Likwidacyjnych. — rs. k. 17⅔

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 2 (14) Grudnia 1867 roku.

Z WIEDNIA.	
Weksle na Londyn	120 80
" Hamburg	89 50
" Paryż	48
Pożyczka Narodowa	65 50
5% Metaliki	55 50
Akcje Banku Kredytowego	184 20
Z PARYŻA.	
Renta 3%	69 60
Renta Włoska	45 80
Akcje Kredytu Ruchomego	170
Z LONDYNU	
3% Papiery (Consols)	92½

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. 7488. *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

W następstwie obwieszczenia w dniu wczorajszym uczynionego o znaczniejszych wygranych w 5 klasie 109 loterji klasycznej, podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym odciągnięto 700 Numerów, z których:

Nr. 17,204 wygrał Rsr. 30,000.
Nr. 20,623 wygrał Rsr. 10,000.
Nra 7,723 i 22,681 po Rsr. 1,000.
Nra 23,124 wygrał Rsr. 500.
Zaś Nra 3,962, 5,408, 9,168, 19,000, 19,421 i 20,638 po Rsr. 200.

Dalsze ciągnienie odbędzie się dnia 4 (16) Grudnia b. r. to jest w Poniedziałek od godziny 10 z rana.

Warszawą d. 2 (14) Grudnia 1867 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz J. K. Noiński.

N. D. 6937. *Департаментъ Торговли Мануфактуръ.*

На основаніи 145 Ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 19 Октября сего года поступило въ оный прошеніе Г. Бонневиля о выдачѣ иностранцу Говлету 5-лѣтней привилегіи на особаго устройства патронтатъ.

Г. Варшава, 3 Ноября 1867 года.

N. D. 6974. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 19 Октября сего года поступило въ оный прошеніе Г. Брадо о выдачѣ иностранцу Ансальди 5-лѣтней привилегіи на усовершенствованія въ паровыхъ машинахъ.

Г. Варшава, 3 Ноября 1867 года.

N. D. 6975. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 Ст. Уст. Пром. (Св. Зак. т. XI) объявляетъ, что 19 Октября с. г. поступило въ оный прошеніе Г. Гардисаля о выдачѣ иностранцу Графу Диллону 10-лѣтней привилегіи на спасительныя суда для поднятія изъ воды потонувшихъ кораблей.

Г. Варшава, 3 Ноября 1867 года.

(N. D. 6976). *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 19 Октября сего года поступило въ оный прошеніе Г. Матье о выдачѣ иностранцу Жоли-де-Морваль 5-лѣтней привилегіи на усовершенствованія въ способѣ отопленія печей.

Варшава, 3 Ноября 1867 года.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 7465. Po Kazimierzu Rawskim architekcie wolno praktykującym, bezpotomnie w dniu 5 Stycznia 1866 r. we wsi Masłowiczu, gminie Terebieniec, powiecie Hrubieszowskim zmarłym, pozostał spadek wakujący, składający się z sumy rs. 100, w depozycie Banku Polskiego zostającej.

Niżej podpisany, Obrońca Prokuratorji w Lublinie, wzywa osoby do powyższego spadku interesowane, aby w ciągu 6-ciu miesięcy od daty ogłoszenia pierwszych obwieszczeń, złożyły deklarację przed Pisarzem Trybunału w Lublinie, względem przyjęcia powyższego spadku i aby deklaracją tę dowodami poparły, po upływie albowiem powyższego czasu, na podstawie art 767 i 770 K. C. fr. wniesione będzie przed Trybunał żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa, w posiadanie rzeczonego spadku.

Lublin d. 16 (28) Sierpnia 1867 r.
A. Garszyński, Obr. Prok.

N. D. 5448. *Pisarz Sądu Pokoju w Sieradzu.*

Z powodu nastąpionej śmierci Arona Działoszyńskiego i Szlaminy z Icków Arona Działoszyńskiego małżonki, obojga jawnych z wykazu hypotecznego współwłaścicieli nieruchomości pod Nr. 103 w Sieradzu sytuowanej. Otworzył się spadek do uregulowania którego, oznacza się termin prekluzyjny na dzień 16 (28) Lutego 1868 r. przedemną Pisarzem Sądu Pokoju w Sieradzu odbyć się mającej.

Sieradz dnia 15 (27) Sierpnia 1867 roku.
W. Porczyński.

N. D. 5447. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach.*

Po śmierci Felicjana Dudrewicz, właściciela dóbr Masłomiący z Okręgu Proszowskiego, w dniu 26 Marca r. b. nastąpionej, otworzył się spadek, do uregulowania którego, termin prekluzyjny na dzień 1 (13) Maja 1868 r. wyznaczam.

Kielce d. 28 Sierp. (9 Wrześ.) 1867 r.
Gidlewski.

N. D. 7193. *Pisarz Sądu Pokoju w Częstochowie.*

Z powodu zaszłej śmierci:

1. Ignacego Czernik, zmarłego w d. 2 (14) Września 1867 r. właściciela nieruchomości w Częstochowie pod Nr. 43 i drugiej pod Nr. 56 lit. *d.* położonych.

2. Aleksandry z Skrutkowskich Wolskiej, zmarłej w dniu 10 Kwietnia 1867 r., właścicielki *a)* sumy rsr. 1,350 w dziale IV pod Nr. 16 przez zastrzeżenie miejsca, ubezpieczonej na nieruchomości w Częstochowie pod Nr. 139 dawniej, a Nr. 60 nowym położonej i przywiązanego do sumy tej ścieśnienia w dziale III tegoż wykazu pod Nr. 6, także przez zastrzeżenie miejsca zapisanego; *b)* sumy rs. 1,350 w dziale IV pod Nr 2 ubezpieczonej na nieruchomości w Częstochowie pod Nr. 900 położonej.

3. Marjanny z Królikiewiczów Kulesińskiej, zmarłej w dniu 2 (14) Sierpnia 1833 r., właścicielki nieruchomości w Częstochowie pod Nr. 43 dawniej przy ulicy Krakowskiej położonej.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których, termin prekluzyjny co do pierwszego na 19 Czerwca (1 Lipca), co do drugiego na dzień 20 Czerwca (2 Lipca), a co do trzeciego na dzień 21 Czerwca (3 Lipca) 1868 r. w mej kancelarji wyznaczam.

Ignacy Brochocki.

LICYTACJE
PUBLICZNE.

N. D. 7358. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 19 (31 Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń biura Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na jednoroczne, to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1867/8 r., do tegoż dnia i miesiąca 1868/9 r. wydzierżawienie posesji Nr. 2306 w Warszawie przy ulicy Dzikiej położonej, na rzecz zaległych podatków miasta przypadających, a to od sumy na rsr. 900 ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy głównej ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum w kwocie rsr. 90 i na koszta ogłoszenia rsr. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia każdodziennie w wydziale administracyjnym wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 24 Listop. (6 Grud.) 1867 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał Major Witkowski.
Naczelnik Kancelarji Zdzitowiecki.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuje się wziąść w jednoroczną od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1867/8 r. do tegoż dnia i mca 1868/9 r. dzierżawę posesją Nr. 2306 w Warszawie przy ulicy Dzikiej położoną, ofiarując za takową dzierżawę rsr. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych oznaczonym.

Kwit na złożone w kasie głównej ekonomicznej miasta Warszawy, wadjum w kwocie rsr. 90 i na koszta ogłoszenia rs. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N.

(podpisać imie i nazwisko.)

(*N. D. 7492*). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 11 (23) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń biura Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na trzyletnią i dni dwanaście to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1867/8 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1871 r. dostawę z miasta Warszawy podwód dla wojska, pod przewóz ciężarow, aresztantów policyjnych, żebraków, włóczęgów i t. p. od ryczałtowego wynagrodzenia do rs. 3,600 wyraźnie rubli trzy tysiące sześćset, rocznie podwyższonego w warunkach zamieszczonego i do niniejszej licytacji podanego.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stęplowym ceny kopiejek 30, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od sumy powyższej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Gł. Ekonomicznej m. Warszawy na złożone w tejże vadium w kwocie rs. 2,900 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 18 (30) Października 1867 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się w ciągu lat trzech i dni dwanaście to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1867/8 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1871 r. dostarczać z miasta Warszawy podwody dla wojska pod przewóz ciężarów aresztantów policyjnych, żebraków, włóczęgów i t. p. za wynagrodzeniem w ilości rs. 3,600 wyraźnie rubli trzy tysiące sześćset rocznie, do licytacji podanej, i odstępuję od takowej procentów N. (wypisać literami) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych oznaczonym. Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w kwocie rs. 2,900 i na koszta ogłoszenia rs. 15 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N.

(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 7325). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 18 (30) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń biura Magistratu licytacja, in minus przez opieczętowane deklaracje na trzyletnią to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r., do tegoż dnia i miesiąca 1871 r., dostawę nowych i konserwację w użyciu będących utensylji, przy szlachtuzach miejskich potrzebnych, od wynagrodzenia na rsr. 1353 kop. $81\frac{1}{2}$, wyraźnie na rubli srebrem tysiąc trzysta pięćdziesiąt trzy kopiejek ośmdziesiąt jedna i pół, rocznie ustanowionego w warunkach zamieszczonego i do niniejszej licytacji podanego.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od sumy, do niniejszej licytacji podanej

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum w kwocie rsr. 135 i na koszta ogłoszenia rsr. 12 które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia każdodziennie w wydziale administracyjnym wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa dnia 18 (30) Listopada 1867 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się w ciągu lat trzech, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. do tegoż dnia i mca 1871 r. dostawy nowych i konserwacji w użyciu będących utensylji, przy szlachtuzach miejskich potrzebnych i od wynagrodzenia na rsr. 1,353 kop. $81\frac{1}{2}$, wyraźnie na rubli srebrem tysiąc trzysta pięćdziesiąt trzy kopiejek ośmdziesiąt jedna i pół, rocznie ustanowionego i odstępuję procentów N. (wypisać literami), poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych oznaczonym

Kwit na złożone w kasie głównej ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w kwocie rsr. 135 i na koszta ogłoszenia rsr. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. mca N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

(N. D. 7463). *Варшавская Инженерная Команда.*

11 (23) сего Декабря въ 11 часовъ утра назначается при Варшавской Инженерной Командѣ публичный торгъ безъ переторжки, на продажу матеріаловъ неубранныхъ покупщиками въ срокъ назначенный въ условіяхъ предъ торгомъ бывшимъ 4 (16) Октября сего года, нижеслѣдующее количество:

Дровъ рускихъ кубическихъ саженъ 35.
Черепицы штукъ 6,280.
Израсцовъ зеленыхъ штукъ 300, каковыя матеріалы, желающіе могутъ видѣть на мѣстѣ при разобратномъ Уяздовскомъ Флигелѣ.

Г. Варшава, 1 Декабря 1867 года.
За отсутствіемъ Командира Команды,
Инженеръ-Капитанъ, Палицкій.

N. D. 7413. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.*

Podaje do wiadomości, iż z powodu spełzłych bez skutecznie, odbędzie się w dniu 8 (20) Grudnia r. b. o godzinie 11 rano w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus trzecia licytacja in minus od cen na praetium oznaczonych, przez deklaracje opieczętowane, na dostawy dla tutejszego Szpitala przez rok 1868 czyli od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. produktów żywności oraz materjałów ubiorczych i innych artykułów, a mianowicie: różnych gatunków mąki pszennej, mąki żytniej pytlowej i razowej, kaszy jęczmiennej, perłowej, greczannej grubej, drobnej, grochu, mięsa cielęcego, wieprzowego, baraniego, okowity, śmietany kwaśnej, powideł śliwkowych, serów krowich, grzybów suszonych, ryb świeżyc, świec stearynowych, mydła twardego, oraz flaneli, muślinu lepszego, merynusu pantofli skórzanych i taśmy na bandaże.

Ilość powyższych dostaw, ceny na practium i wysokość vadium, do każdej poszczegółowo oznaczone, oraz wzór do deklaracji, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem świą w kancelarji szpitalnej przejrzanemi być mogą.

Deklaracje według wspomnionego wzoru pisane, wraz z dowodami na złożone vadium w kasie szpitalnej, winny być w dniu do licytacji oznaczonym, najpóźniej do godziny 11 rano, składane na ręce Członka Rady Zawiadującego częścią Nadzorczą lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, poprawiane, przekreślane, niepodpisane lub warunkom licytacyjnym nieodpowiednie przyjętemi nie będą

Warszawa d. 29 Listop. (11 Grudnia) 1867 r.
Opiekun Prezydujący, (. . . . . .)
Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.

N. D. 7446. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Podaje do wiadomości, że w Szpitalu Dzieciątka Jezus, w dniu 8 (20) Grudnia r. b. o godzinie 11 rano, odbędzie się licytacja in plus od sumy rsr. 150 przez deklaracje opieczętowane, na zabieranie z zabudowań szpitalnych gnoju od potrzeb miejscowych zbywającego. Bliższa wiadomość o warunkach tej licytacji, w kancelarji szpitalnej każdodzienie z wyjątkiem świąt.

Warszawa d. 29 Listop. (11 Grud.) 1867 r.
Opiekun Prezydujący, (. . . . .)
Pomoc. Nadzorcy Szpitala Mucharski.

N. D 7170. *Попечительный Совѣтъ Благотворительныхъ Заведеній Остроленскаго Уѣзда.*

Симъ объявляетъ, что по причинѣ несостоявшихся въ первомъ срокѣ назначенномъ къ 13 (25) сего Ноября торговъ на поставку въ теченіи однаго года начиная съ 1 (13) Январія 1868 года для Остроленской больницы съѣстныхъ припасовъ, для произведенія токовыхъ назначенъ новый срокъ къ 18 (30) Декабря с. г. а потому лица желающіе участвоватъ въ этихъ торгахъ, должны явиться въ канцелярію онаго Совѣта выше указанномъ срокѣ, гдѣ о кондиціяхъ могутъ освѣдомится ежедневно кромѣ праздничныхъ дней.

г. Остроленка, Ноября 15 (27) дня 1867 г.
и. д. Председателя, Членъ Совѣта,
Титулярный Совѣтникъ, Конаржевскій.

N. D. 7411. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełznięcia powtórnej licytacji odbędzie się takowa po raz trzeci w dniu 11 (23) Grudnia r. b. o godzinie 4 z południa za deklaracjami opieczętowanemi, a później głośna na dostawę żywności koszernej w ciągu r. 1868 od powyższego praetium kop. 13 za całodzienną porcję jednej osoby; 150 korcy węgli kamiennych od kop. 70 i na oczyszczenie dołów kloacznych w r. 1868 od rsr. 50 in minus.

Warunki licytacyjne i wzór do deklaracji przejrzane być mogą codziennie w miejscowej kancelarji zakładu.

Warszawa d. 29 Listop. (11 Grud.) 1867 r.
Prezydujący, H. Nussbaum.
Sekretarz, Wawelberg.

N. D. 7523.

Jana Jaworskiego
Illustrowany

KALENDARZ RODZINNY

(Dawniej Kalendarz Domowy)

na rok 1868.

Cena kop. 15 (złotych 1).

z 50-ciu kilku drzeworytami w tekście.

Wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły:

Część kościelna i astronomiczna. — O spowiedzi, przez ks. Józefa *Osieckiego*. — O kantyczkach, przez Leona *Rogalskiego*. — Płock, przez *M....* (z drzeworytem).—Nagła pomoc, powiastka, przez Józefa *Grajnerta*, (z trzema drzeworytami. — Casus fatalis (wspomnienie mojej młodości), przez Franciszka *Gumowskiego*.— Marek przygoda, przez Zofję z *Brzozówki*.— Marnotrawca, przez Juljusza *Starkla*, (z czterema drzeworytami). — Przekleństwo matki, (zdarzenie prawdziwe), przez Leopoldę *G*. — Wdzięczny szewczyk, przez Leona *Rogalskiego*. — Palec Boży, przez Marję *Popławską*. — Ubóstwo i majątek, (obrazek), przez Emilję *Leję*. — Sebastjan-Fabjan Klonowicz, przez Bronisława *Łozińskiego*, (z portretem).—Karol hr. Brzostowski, przez Kazimierza Mejera, (z portretem i ryciną).— Karol Malcz i Józef Fraget, przez Mścisława *Kamińskiego*, (z dwoma portretami). — Stephensonowie, przez Kazimierza *Mejera*, (z portretem). — Przekład wytrwałości i pracy, (Ryszard Lenoir), przez Adama *Mieczyńskiego*.— Poezje: sierota, (z Chorwackiego), przez Franciszka *Gumowskiego*. — Chatka przy moście, (z pieśni ludowej). przez Jana *Prusinowskiego*. — Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie, przez Faustyna *Świderskiego*. — Ślubny wianek, przez Marjana *Kucza*.—Przysięga, przez *Juljana*.—Wiadomości z nauk przyrodzonych, ułożył Mścisław *Kamiński*, (z ośmioma drzeworytami). — Wycieczka po niebie, przez Zygmunta *Gawareckiego*.—Rzeczy domowego użytku, (z siedmioma drzeworytami), z Opiekuna Domowego. — Domowa Gimnastyka, przez *T.* (z drzeworytami). — Kilka słów o sztucznym pokarmie dla niemowląt, przez Adama *Wiślickiego*. — Wystawa Paryzka, opisał Wołody *Skiba*, (z drzeworytem) —Wystawa płodów Rolniczych w Warszawie 1867 r., przez Rrzemieślnika z Mostowej ulicy.—Jarmarki krajowe.

☛ Skład Główny w drukarni **Jana Jaworskiego,** Nr. 415 w pałacu hr. Stanisława Potockiego, w podwórzu. Księgarzom i osobom biorącym w większych partjach, odstępuje się większy rabat.

N. D. 7374.

SKŁAD

Materjałów Piśmiennych, Rysunkowych i Towarów Galanteryjnych
WŁADYSŁAWA BEDNAWSKIEGO

przy ulicy Miodowej Nr. 497c.

Otrzymawszy już większą część Towarów przez siebie osobiście za granicą zakupionych na podarki na nadchodzące święta urządził:

Wystawę zabawek
dla dzieci,

Łamigłówek, gier towarzyskich, muzyk i przyborów wojskowych i myśliwskich dla dzieci,

oraz

Perfumerji, towarów galanteryjnych, jako to: Biżuterji bardzo gustownej, Wachlarzy, Lornet teatralnych, Stereoskopów, Bivojrów, Albumów z muzyką, Portfenilli, pudełek do cukru, herbaty i t. p. Tamże wyrabiają się piękne bileta wizytowe na bristolu, papierze glansowanym i papierze Nacre oraz na drzewie, oraz papier listowy i koperty z kolorowemi cyframi. 3—18077.

N. D. 7433. Z powodu wyjazdu za granicę, upraszam osoby mające zamiar stawiania **pieców kolistych** (Ringöfen) do wypalania wyrobów glinianych, cementu i wapna systemu pp. **Hoffmanna i S-ki,** nagrodzonych medalem „Grand Prix" na tegorocznej wystawie w Paryżu, aby od dnia 20 b. m. i r. udawać się raczyli listownie pod adresami L. von Maciejowski K K. Civil Ingenieur Wien Teresianningasse N. 4, albo E. F. Hoffmann Kgl. Baumeister Berlin Kesselstrasse N. 7.

W Warszawie upoważniony do udzielenia bliższych wiadomości Inżenier E Klng, ulica Miodowa Nr. 486*a*.

Leopold Maciejowski.
2—18222 ulica Widok Nr. 1567.

N. D. 6811.

Liebig's Extract of Meat Company,

Limited London.

ZNIŻONE CENY

skutkiem powiększenia produkcji na

EXTRACT MIĘSNY LIEBIG'A

(Extractum carnis Liebig),

którego we wszystkich znaczniejszych handlach w Królestwie Polskiem nabyć można po następujących cenach:

1 funt angielski w słoiku	½ funta angielskiego w słoiku	¼ funta angielskiego w słoiku	⅛ funta angielskiego
Rubli srebrnych 4 kop. 30,	Rubli srebrnych 2 kop. 16,	Rubli srebrnych 1 kop. 15,	Kopejek 60.

Sprzedaż hurtowa załatwia się tylko przez Korespondentów Towarzystwa.

Korespondentem Towarzystwa w Warszawie jest **Ernest Gay,** ulica Solna Nr. 805.

Powyższy extract jest wyrabiany w Zakładzie Towarzystwa w Południowej Ameryce pod szczególnym nadzorem i gwarancją prawdziwości pana **Barona J. von Liebig** i jego delegowanego pana **M. von Pettenkofer,** których podpis na etykiecie każdego słoika znajduje się.

Rada sądowa na Wystawie Paryzkiej w 1867 r. przyznała temu extractowi **Dwa złote Medale.**

Nazwisko **Extract mięsny Liebiga** albo **Extractum carnis Liebig,** jest wyłączną własnością Towarzystwa i zastrzega się od naśladowania go.

Extract ten przygotowany z najczystszego i najświeższego wołowego mięsa, jest zupełnie wolny od tłustości i klejowatych materji, przechowuje się lata bez zepsucia i służy za posilny bulion dla słabych, chorych, szpitali, restauracji, hoteli, jako posiłek dla całych armij, dla podróżnych, górników, jako najtańszy środek dla przyrządzania zup, sosów, jarzyn, etc. etc., a zarządy lekarskie przyznały, iż tenże extract z powodzeniem był używanym w wodnych puchlinach, suchotach, białaczkach, skrofułach i szkorbutach u dzieci.

Jeden funt extractu jest wystarczającym na przygotowanie 200 porcji posilnego bulionu, a zatem jedna porcja zaledwie około 2 kopiejek kosztuje.

Z upoważnienia Dyrekcji Liebig's Extract of Meat Company, Limitet, London.

Hamburg,
Listopad 1867.

SCHLÜTER & MAACK.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt upraszać szanowną handlującą publiczność, aby raczyła przesyłać swe obstalunki do mnie pod wyżej wskazanym adresem. lub też do domu handlowego **J. Freider i Spółka** ulica Bielańska Nr. 609, który tak sprzedażą jako i przyjmowaniem zleceń zajmować się będzie.

4—16564 **Ernest Gay** w Warszawie, ulica Solna Nr. 805.

N. D. 7156.

MAURYCY NELKEN
KUPIEC 1-ej GILDJI
I GŁÓWNY KOLEKTOR LOTERJI
KROLESTWA POLSKIEGO,

w dwóch swych kantorach:

na Krakowskiem-Przedmieściu na wprost b. odwachu
i na Nowym-Świecie w domu Hr. Stadnickiego.

Z powodu zbliżającego się ciągnienia w dnia 1 (13) Stycznia Pożyczki Rosyjskiej Wewnętrznej I Emisji, w której większe wygrane są: Rsr 200,000, 75,000, 40,000, 25,000, 3 po 10,000, prócz wielu pomniejszych, mam honor zawiadomić szanowną publiczność, że dla ułatwienia nabycia takowej, rozkładam kupującym należność na roczną wypłatę w 11 tu ratach miesięcznych, mianowicie:

1-ej emisji Rsr. 122 za 1 obligację,
2-ej emisji Rsr. 115 za 1 obligację,

a to w ten sposób, że każdy kupujący, przy zapisaniu się na 1-szą pożyczkę zapłaci Rs. 22, a na 2-gą rs. 15 i otrzyma świadectwo na Stemplu, w którem będą wyrażone serja i numer zakupionej obligacji, **i że wszelka wygrana jakaby padła podczas opłaty rat,** na wymienioną w świadectwie obligację, należy wyłącznie do kupującego, tudzież, że pozostałe 10 rat uiszczać winien miesięcznie po Rsr. 10.

Osobom na prowincji zamieszkałym, przyrzeka się prędką i akuratną expedycję.

W końcu nadmieniam, że cena obecna pożyczki I emisji, jest prócz kuponu Rsr. 117 kop. 50. 3—17580

N. D. 7434.

Organy kościelne nowe,

niedawno wykończone, o 9-ciu głosach bez pedału, ozdobne, z pięknemi głosami **są do nabycia** każdego czasu, również jest kilka mniejszych i większych na ukończeniu, za cenę bardzo umiarkowaną, widzieć i wypróbować takowe można w Fabryce Organów **L. BLOMBERGA** przy ulicy Bednarskiej pod Nr. 2690*A*. Wszelkie **Obstalunki** jako też reperacje organów przyjmuje i wykonywa powyższa fabryka, w czem poleca się W W. Kollatorom, Proboszczom i Parafjanom. 2—16266

N. D. 7321.

FOLWARK

pod miastem Wieluniem i w jego obrębie, składający się z budynków mieszkalnych i gospodarskich w dobrym stanie, na rsr. 4,864 asekurowanych, z przyległego, obszernego i wzorowo urządzonego ogrodu owocowego i warzywnego, jednej włóki gruntu ornego w dobrej kulturze i 10 morgów łąk dwusiennych, jest do **sprzedania** z wolnej ręki. Wiadomość o bliższych warunkach sprzedaży powziąść można ustnie lub listownie od właściciela Franciszka Kolińskiego w mieście Wieluniu zamieszkałego. 2—17803.

N. D. 7489.

RESTAURACJA
W HOTELU MARINGE.

Nowo otworzona Restauracja w obszernym i ozdobnym lokalu z oddzielnemi 6-ma gabinetami, poleca się łaskawym gościom, z doborem potraw i win oryginalnych, zapewniając, iż wszelkim wymaganiom jest w stanie zadosyć uczynić. Sale na wesela i obiady oddzielnie są urządzone. **Obstalunki** na miasto zakład przyjmuje.

1—18361 **Jean.**

N. D. 7375 Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że do **Składu** mego przy ulicy Ptasiej w domu Blassa Nr. 948 za Żelazną Bramą, wprost targu garnków, **nadchodzą regularnie co tydzień świeże transporta fajansu** z najlepszych materjałów zagranicznych, w mej własnej fabryce, istniejącej już od lat 12 w mieście Kole wyrabianego.

Do tegoż składu **nadszedł również transport szkła Angielskiego, Francuzkiego i Rosyjskiego, oraz porcelany zagranicznej** w różnych gatunkach.

Sprzedaż tych towarów odbywa się hurtem i częściowo po cenach stałych fabrycznych.

Obstalunki z prowincji i z Rossji przyjmują i załatwiają się z wszelką punktualnością i rzetelnością.

Kupującym większą ilość towarów, odstępuje się stosowny rabat.

Jakób Teichfeld,
18080 Właściciel fabryki w mieście Kole.

N. D. 6352. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Bilety Lombardowe** wydany za Nr. 18,655 18,660 przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza. iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 24 Grudnia 1867 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 1—18052.

W Drukarnji Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzury.

DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)